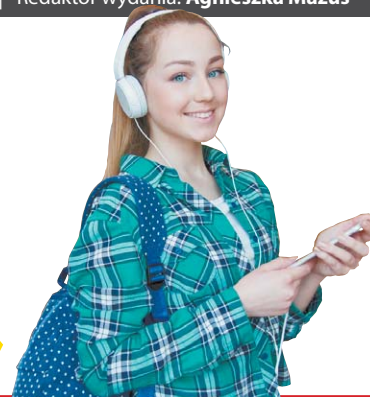


dziennik W SCHODNI

CZWARTEK 11 SIERPNIA 2022 r.



Powrót do szkoły będzie droższy

PIENIĄDZE Co piąty rodzic przeznaczy na wyprawkę dla dziecka od 400 do 500 zł

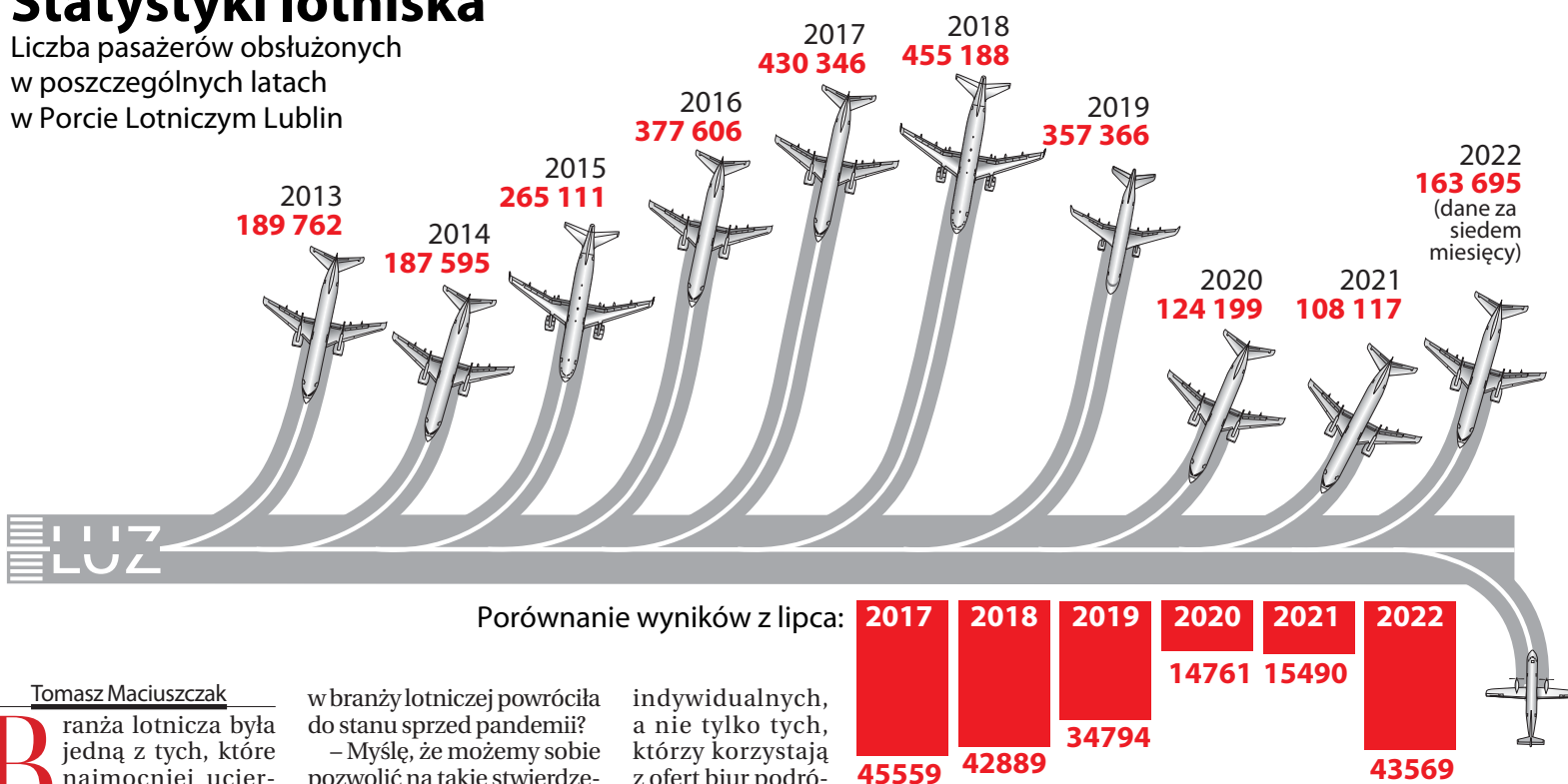
STRONA 11

Lotnisko odbija się od pasa startowego

PORUSZENIE Tak dobrze nie było nawet przed pandemią. Port Lotniczy Lublin opublikował właśnie statystyki za lipiec. W ubiegłym miesiącu z lotniska skorzystało 43 569 podróżnych. Lepszy wynik zanotowano tylko raz, równo pięć lat temu. Czy to znak, że spółka złapała wiatr w żagle?

Statystyki lotniska

Liczba pasażerów obsługanych w poszczególnych latach w Porcie Lotniczym Lublin



Porównanie wyników z lipca:

Tomasz Maciuszczak
Branża lotnicza była jedną z tych, które najmocniej ucierpiały w wyniku pandemii koronawirusa. Od początku marca do końca maja 2020 roku ruch pasażerski na całym świecie zamarł, a po ponownym otwarciu nieba wiele osób bało się latać w obawie przed zakażeniem.

Po zapaści powrót do normy?

Lubelskie lotnisko w 2020 roku odprawiło 124 tys. podróżnych przy 357 tys. rok wcześniej i 455 tys. w rekordowym roku 2018. Wynik „podciągnęły” nieco styczeń i luty, kiedy nie obowiązywały jeszcze pandemiczne obostrzenia. Rok 2021 był jeszcze gorszy, bo odprawiono zaledwie 108 tys. pasażerów – najmniej w niespełna dziesięcioletniej historii portu. Tymczasem w ciągu zaledwie siedmiu miesięcy tego roku przez port przewinęło się już ponad 163 tys. osób. Natomiast statystyki z lipca są lepsze niż w tym samym okresie 2019 (34 794) i 2018 (42 899).

Dotychczas lepszy wynik zanotowano jedynie w lipcu 2017 roku, kiedy licznik przekroczył 45 tys. odprawionych podróżnych. Czy to znaczy, że sytuacja

w branży lotniczej powróciła do stanu sprzed pandemii?
– Myślę, że możemy sobie pozwolić na takie stwierdzenie.

Zdajemy sobie sprawę tego, że po sezonie wakacyjnym te liczby nieco spadną, ale tegoroczne wakacje pokazały, że ludzie chcą latać i wypoczywać także poza granicami Polski.

Dlatego nasze plany na kolejne lata zakładają rozwój współpracy z sektorem turystycznym – komentuje Marek Pierściński, dyrektor handlowy Portu Lotniczego Lublin.

Chcemy latać na południe

W tym roku na wakacje z Lublina można polecieć czarterowym rejsem do tureckiej Antalyi, ale w ofercie są też regularne połączenia, dostępne także dla klientów

indywidualnych, a nie tylko tych, którzy korzystają z ofert biur podróży.

Loty do chorwackiego Splitu i bułgarskiego Burgas oferują linie Wizz Air (już zapowiedziały przedłużenie wakacyjnej oferty na kolejny sezon), a do Gdańska kursuje LOT i Ryanair.

Jak wyglądają ceny? Wczoraj bilet na wylot do Burgas na 15 sierpnia z powrotem tydzień później kosztował ok. 1 tys. zł. W przypadku Splitu przelot w podobnym okresie wyniosłby po niepełnej 300 zł w jedną stronę.

Jeśli chodzi o rejsy do Gdańska, wylot w najbliższy piątek z powrotem w podobnym okresie kosztowałby ok. 1,4 tys. zł. Z systemu rezerwacyjnego Ryanair wynika, że taka wycieczka w tym samym terminie oznaczałaby koszt nieco ponad 900 zł. Ale już we wrześniu z irlandzkim przewoźnikiem nad polskie morze można by polecieć za 130 zł w obie strony.

W związku z trwającą naszą wschodnią granicą wojną uruchomienie czarterów z Portu Lotniczego Lublin rozważały także ukraińskie biura podróży. W grę wchodziły Tivat w Czarnogórze, Tirana w Albanii, grecka wyspa Korfu oraz Barcelona, ale zainteresowanie ofertą nie było duże i touroperatorzy z tych planów zrezygnowali.

Lubelskie lotnisko nadal jednak liczy na obsługę pasażerów z kraju naszych wschodnich sąsiadów.

– Nasze położenie niedaleko granicy sprawia, że jesteśmy naturalnym wyborem dla Ukraińców. Mamy plany dotyczące kampanii promującej nasz port jako przyjazny i dogodny dla obywateli Ukrainy – mówi Pierściński.

Wrócą stare kierunki

Dyrektor handlowy dodaje, że władze spółki skupiają się także na poszerze-

niu propozycji regularnych połączeń. W sprawozdaniu z działalności portu za ubiegły rok możemy znaleźć informacje o tegorocznych celach.

Wśród nich znalazły możliwości uruchomienia lotów m.in. do Mediolanu, Monachium czy Glasgow. Trwają też starania w zakresie przywrócenia zawieszonych przez Wizz Air połączeń do Doncaster Sheffield w Anglii.

– Na pewno w tym roku nie uda nam się dołożyć do naszej siatki połączeń wszystkich tych kierunków. Ale być może przynajmniej niektóre z nich pojawią się w naszych rozkładach od wiosny przyszłego roku – przyznaje Pierściński.

Ubiegły rok lubelskie lotnisko zakończyło finansową stratą sięgającą 19,3 mln zł. Jego głównymi akcjonariuszami jest samorząd Lublina i województwa lubelskiego.

4,5 tys. zł za założenie kamasy



WOJSKO Około 200 osób zdecydowało się już wstąpić od 21 maja do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w Wojskowym Centrum Rekrutacji w Lublinie

STRONA 3

Wazon wrócił na miejsce



LUBLIN O kamiennych ozdobach było głośno, gdy się okazało, że w jednej z nich zostało listy zastawione tam 144 lata wcześniej. Drugi wazon był pusty i właśnie wrócił na miejsce

STRONA 5

Na wszelki wypadek jest SOS



GMINA OPOLE Jeśli zobaczysz starszą osobę z nowoczesną opaską na nadgarstku, to znak, że to członek 35-osobowej grupy objętej teleopieką

STRONA 7

Ogródek na szpitalnym balkonie



TOMASZÓW LUBELSKI Wejście na balkon przy świetlicy oddziału pediatrycznego szpitala zostało otwarte. Opinie o utworzonym tam ogródku kieszonkowym są pełne zachwytu

STRONA 9



Natałka może walczyć o odszkodowanie

PRZEŁOM Szarża pijanego kierowcy, 2,5-latka, której lekarze amputują nóżkę i proces o odszkodowanie, który nie może się skończyć przez opieszałość biegłej psycholog. Po serii publikacji kobieta w końcu dostarcza dokumenty do sądu. Po latach przestoju proces może zostać wznowiony

Radosław Szczęch

Natałka ma już siedem lat. Razem z rodzicami i trójką rodzeństwa mieszka w Puławach. Chodzi dzięki protezie, z której powoli wyrasta. Dziewczynka wymaga rehabilitacji, co oznacza regularne wizyty w przychodniach i kolejne zabiegi. Ma też problemy z układem pokarmowym. Dwa lata temu konieczna okazała się operacja perforacji żołądka.

Od tragicznego w skutkach wypadku minęło już pięć lat. Był maj 2017 roku, gdy Krzysztof M. rozpędzonym volkswagenem bora wjechał na chodnik, którym szła matka z dwójką dzieci. Na 2,5-latkę przewróciła się latarnia ścięta przez rozpędzone auto. Natałka miała wiele obrażeń, lekarze byli zmuszeni amputować jej nóżkę. Kierowca był pijany, sąd skazał go później na 5,5 roku więzienia. Zasądzono zadośćuczynienia (20 tys. zł) nie zapłacił do dziś.

Rodzice dziewczynki nie dostali też odszkodowania od firmy ubezpieczeniowej – Ergo Hestii. Powodem jest brak decyzji Sądu Okręgowego w Lublinie, przed którym wciąż toczy się postępowanie w tej sprawie. Proces nie może się zakończyć ze względu na brak opinii psychologiczno-psychiatrycznej.

Powołanej do tej sprawy biegłej psycholog Elżbiecie Dudek sporządzenie opinii zajęło aż 2,5 roku.



Natałka we wrześniu idzie do szkoły, będzie potrzebowała nowej protezy. Jej mama Małgorzata Bławat liczy na odszkodowanie od firmy ubezpieczeniowej

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Przez ten czas nie robiło na niej wrażenia 11 ponagleń z sądu ani 500-złotowa grzywna. Z biegłą udało nam się porozmawiać 2 czerwca. – Złożył się na to nawał pracy – tłumaczyła 2,5-letnią zwłokę. – Nie wynikało to z mojego lekceważenia obowiązku. Tę opinię dostarczę niezwłocznie – zapewniła nas wówczas Elżbieta Dudek.

Zainteresowanie mediów tematem najwyraźniej przyniosło skutek, bo wyczekiwane dokumenty lubelski sąd dostał 6 czerwca. Dzięki temu w lipcu mogła odbyć się rozprawa z udziałem rodziców Natałki oraz adwokata firmy ubezpieczeniowej. Podczas tego posiedzenia sąd wyznaczył biegłego chirurga, który w najbliższym czasie ma przygotować opinię uzupełniającą na temat stanu zdrowia dziewczynki.

– Biegły będzie korzystał ze zgromadzonej dokumentacji medycznej, a swoją opinię może przedstawić pisemnie, na co ma miesiąc, lub ustnie podczas rozprawy – tłumaczy Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Rodzice siedmioletki są przekonani, że tym razem problemów z przygotowaniem dokumentu, o który poprosił sąd, nie będzie.

– Liczymy na to, że ta sprawa zakończy się w tym roku. Naprawdę długo na to czekamy – przyznaje mama Natałki, Małgorzata Bławat.

Termin kolejnej rozprawy, być może decydującej, wyznaczono na końcówkę września.

Świeża krew w komendzie



FOT. LUBELSKA POLICJA

W MUNDURZE W tym roku w szereg lubelskiego garnizonu policji wstąpiło łącznie ponad 150 osób. Wczoraj przysięgę złożyło 29 nowych funkcjonariuszy. To już trzeci nabór w tym roku do lubelskiej policji, tym razem w szereg wstąpiło 29 osób. Wczoraj złożyli ślubowanie i odebrali legitymacje. Policijną rotę wypowiedziało 24 mężczyzn i 5 kobiet. – Rekruci musieli przejść przez kilka etapów, obejmujących test wiedzy, ocenę sprawności fizycznej, test psychologiczny, rozmowę kwalifikacyjną oraz komisję lekarską. Dodatkowe punkty kandydaci zyskiwali za posiadane kwalifikacje. Wśród nowych mundurowych 17 posiada tytuł ratownika, a jeden ratownika medycznego. Z kolei uprawnienia instruktora sportu posiada 11 policjantów, a instruktora sportów

wodnych – dwóch. Siedmiu funkcjonariuszy posiada patent sternika motorowodnego, kolejnych dwóch – uprawnienia do wykonywania prac podwodnych – informuje Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie. Teraz policjanci rozpoczną szkolenie podstawowe, a po jego ukończeniu zaczną regularną służbę. Już wiadomo, że 9 osób będzie pracowało w Komendzie Miejskiej Policji w Lublinie a 7 w Oddziale Prewencji Policji w Lublinie. Ile można zarobić? Jeszcze w 2021 r. początkujący pracownicy policji mogli liczyć na miesięczne zarobki na poziomie 3600-3900 złotych netto. Od stycznia jednak były podwyżki – średnio 500 zł. – Następne przyjęcia w planowane są we wrześniu i w grudniu – dodaje policja. **SKO**

Są pieniądze, chętnych brak

Wojewoda lubelski ogłosił czwarty nabór wniosków w ramach tegorocznej edycji Funduszu rozwoju przewozów autobusowych. O dopłaty na organizację lokalnych połączeń samorządy mogą starać się do 22 sierpnia. Pieniądze z rządowego programu przeznaczone są na dofinansowanie przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Gminy i powiaty mogą liczyć na wsparcie w wysokości do 3 zł do jednego wozokilometra.

Warto podkreślić, że do tej pory samorządy z województwa lubelskiego raczej niechętnie sięgają po środki z funduszu. W tym roku do dyspozycji miały łącznie 66 mln zł. Wykorzystały niespełną jedną trzecią tej kwoty. W związku z tym część pieniędzy przewidzianych dla naszego regionu trafiła do innych województw, w których pula wyczerpała się szybciej. W aktualnym rozdaniu lubelskie gminy i powiaty w sumie będą mogły otrzymać 15,1 mln zł. **(TOMA)**

Doniósł sam na siebie, że ma rtęć w samochodzie

AKCJA Służby na kilka godzin zablokowały ul. Niepodległości w Lublinie, żeby sprawdzić czy w bagażniku jednego z zaparkowanych tam samochodów nie ma niebezpiecznych materiałów. Znaleźli dwa zbiorniki z rtęcią. Zgłoszenie w tej sprawie otrzymali od... właściciela przeszukiwanego pojazdu

To historia z dosyć nieoczekiwanym zwrotem akcji i – jak tłumaczył główny zainteresowany, który zadzwonił na numer alarmowy – z altruistycznym podtekstem. Ale po kolei. Informacja dotarła do policjantów i strażaków we wtorek po godz. 15. Skontaktował się z nimi mężczyzna, który powiedział, że w bagażniku swojego auta ma dwa zbiorniki z niebezpieczną substancją, prawdopodobnie z rtęcią.

Służby dotarły na miejsce i zabezpieczyły je na tyle, żeby nikt przypadkowy nie kręcił się w okolicy – istnia-

ło pewne zagrożenie, bo nie było wiadomo, z czym dokładnie będą miały do czynienia.

Jak mówi nam nadkom. Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie, na miejsce zostali skierowani także pirotechnicy, którzy mieli sprawdzić, czy w bagażniku wskazanego samochodu nie są przechowywane materiały wybuchowe.

Kiedy wykluczyli taką opcję, rozpoczęła się identyfikacja tajemniczej substancji. Strażacy sprawdzili ją pod kątem biologiczno-chemicznym. Okazało się, że faktycznie była to rtęć – szkodliwa, silnie trująca

substancja. W aucie były dwa zbiorniki, które ważyły w sumie około 20 kg. Były jednak szczelnie zamknięte, nie doszło ani do wycieku, ani do rozszczelnienia pojemników. Policja, w porozumieniu z prokuraturą, zdecydowała, że substancję należy zabezpieczyć do dalszych badań.

Kim jest właściciel pojazdu i skąd wziął rtęć?

To 76-latek, który został już przesłuchany. Jak tłumaczył, kupił ją we wtorek rano na targowisku w okolicy Lublina.



FOT. ALARM24

I teraz najciekawsze – powiedział, że chciał ją przekazać policjantom. Dlatego zadzwonił na numer alarmowy.

St. kpt. Andrzej Szacoń z Komendy Miejskiej Pań-

Ulica była zablokowana przez kilka godzin, na miejscu działało pięć zastępów, łącznie 20 strażaków

stwowej Straży Pożarnej w Lublinie mówi Dziennikowi, że na miejscu działało pięć zastępów, łącznie 20 strażaków. W dwóch zbiornikach był w sumie litr rtęci. Co ciekawe, prawo nie zabrania obywatelom przechowywania tej substancji, chociaż jest to niebezpieczne.

76-latek został poinstruowany, żeby ją zutylizować z pomocą specjalistycznej firmy, która się tym zajmuje. Zanim jednak to się stanie, będzie ona dokładnie przebadana. Jeśli okaże się, że jest to rtęć w czystej postaci, to mężczyzna nie zostanie ukarany.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

4,5 tys. zł na rękę. Tylko trzeba założyć kamasje

WOJSKO Około 200 osób zdecydowało się wstąpić od 21 maja do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w Wojskowym Centrum Rekrutacji w Lublinie. Jednym z profitów są pobory rzędu zarobków żołnierzy zawodowych

Krzysztof Kurasiewicz

Do końca tego roku w całej Polsce ma się odbyć w sumie sześć tur szkoleń podstawowych. Dwie tury już się zakończyły, w sierpniu rozpoczęła się trzecia. Kolejne trzy ruszą we wrześniu, październiku i listopadzie. Ukończenie takiego szkolenia to pierwszy etap służby.

Jak mówi Dziennikowi mjr Marek Kubicki, szef wydziału rekrutacji Wojskowego Centrum Rekrutacji w Lublinie,

W stolicy naszego województwa oraz w sześciu powiatach (krańskim, janowskim, świdnickim, łączyńskim, lubartowskim i lubelskim) do DZSW zgłosiło się już około 200 osób.

– W skali kraju jest to bardzo dobry wskaźnik. Myślę, że ta tendencja będzie się nadal utrzymywać – komentuje mjr Marek Kubicki.

Szkolenie i przysięga

Jakie są wymagania? Niewielkie. Skończone 18 lat, obywatelstwo polskie, wykształcenie co najmniej podstawowe, niekaralność za przestępstwo umyślne, nieposzlakowana opinia.

Po złożeniu wniosku (np. przez stronę zastanowienie



rzem.pl) z ochotnikiem skontaktuje się rekruter, który ustala termin spotkania. Następnie trzeba przejść przez kolejne etapy naboru, w tym rozmowę kwalifikacyjną, rozmowę z psychologiem czy badania lekarskie – trwa to nie dłużej niż 2 dni. Jeśli wszystko pójdzie pomyślnie, to kandydat otrzyma kartę powołania na szkolenie.

Te będą w sumie dwa, ale można ukończyć tylko jedno. Szkolenie podsta-

21 maja 2022, Kraśnik. Pierwszy piknik promujący nowy rodzaj służby wojskowej w naszym województwie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ ARCHIWUM

wowe trwa 28 dni, a w jego trakcie kandydat jest cały czas skoszarowany. Uczy się podstaw wojskowości, m.in. musztry czy strzelectwa i jest przygotowywany do przysięgi wojskowej. Kiedy już ją

złoży, to staje się pełnoprawnym żołnierzem korpusu szeregowych.

Co piąty szkoli się dalej

Podczas rekrutacji kandydat podpisuje umowę na 12 miesięcy (obejmuje ona też 11-miesięczne szkolenie specjalistyczne), ale po 28 dniach może zrezygnować. Potem składa wniosek i trafia do aktywnej rezerwy lub terytorialnej służby wojskowej albo go nie składa i jest w pasywnej rezerwie.

Warto dodać, że w terminie do 3 lat od czasu przeniesienia do rezerwy istnieje możliwość powołania do DZSW i kontynuowania szkolenia.

– Z naszego terenu na szkolenie specjalistyczne decyduje się około 20 proc. osób powołanych na szkolenie podstawowe. Jest to dobrowolna zasadnicza służba wojskowa, więc młodzi ludzie mają wolny wybór. Podejmują takie decyzje ze względu na motywacje, którymi się kierują. Część osób chce wyłącznie poznać wojsko, jest taka grupa, która chce zdobyć dodatkowe punkty do innych form służb mundurowych – wyjaśnia mjr Marek Kubicki.

Zarabiają jak żołnierze zawodowi

Żołnierze, którzy chcą pełnić służbę zawodową, muszą ukończyć jeszcze 11-miesięczne szkolenie specjalistyczne. W jego trakcie zostaną włączeni do struktur wojska polskiego i będą wypełniać zadania w jednostkach wedle zapotrzebowania, np. w roli kierowcy czy łącznościowca.

Już od od szkolenia podstawowego kandydaci otrzymują pobory na poziomie żołnierza zawodowego – osoby, które nie ukończyły 26. roku życia dostają 4560 zł netto. Starsi – 4560 zł brutto.

Dostają też możliwość zdobycia takich kwalifikacji i uprawnień jak: prawo jazdy kategorii C, C+E i D, nurka, skoczek spadochronowego, spawacza czy prawo wykonywania zawodów medycznych lub z zakresu finansów. Czas odbywania DZSW wlicza się do okresu odbywania służby wojskowej albo okresu zatrudnienia.

REKRUTACJA NA PIKNIKACH

W najbliższych dniach, z okazji 102. rocznicy Bitwy Warszawskiej oraz Święta Wojska Polskiego, w całym kraju organizowane będą pikniki „Zostań żołnierzem - dobrowolna zasadnicza służba wojskowa”. W woj. lubelskim odbędą się one w Opolu Lubelskim (13 sierpnia), Janowie Lubelskim (14 sierpnia) oraz w Lubartowie (15 sierpnia).

Miłośniczka survivalu pokieruje muzeum

KADRY Izabela Andryszczyk została wybrana przez komisję konkursową na dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. To pochodząca z Mazowsza ekonomistka, prywatnie miłośniczka survivalu. Placówką muzealną będzie kierowała po raz pierwszy.

O stanowisko dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego ubiegała się dwójka kandydatów. To dotychczasowy szef tej jednostki Piotr Kondraciuk oraz Izabela Andryszczyk. Komisja konkursowa bardziej przekonała wizja rozwoju kulturalnej instytucji zaprezentowana przez kandydatkę z gminy Teresin w powiecie sochaczewskim.

– Pani Izabela Andryszczyk spełniła oczekiwania komisji konkursowej. Jej wybór był jednogłówny. Postępowanie konkursowe pozostaje w toku. Sfinalizuje je uchwała zarządu województwa – informuje Anna Nycz z biura prasowego Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

Formalności związane z wyborem nowego dyrektora zakończy podpisanie umowy. Dyrektorki gabinet Andryszczyk oficjalnie ma objąć w połowie września.

– Żadnej rewolucji nie przewiduję. Muzeum posiada świetnych, merytorycznych pracowników i jest dobrze zarządzane. Potrzebuje

jedynie kilku udogodnień zarówno dla odwiedzających, jak i pracowników. Będę starała się poszerzać ofertę, szczególnie na polu marketingu i rozwiązań cyfrowych. Musimy iść z duchem czasu – mówi przyszła dyrektorka MN.

Andryszczyk nie ukrywa, że doświadczenia w kierowaniu muzeum nie ma żadnego.

– Nigdy wcześniej tego nie robiłam, ale jestem przekonana, że sobie poradzę.

Mam doświadczenie w prowadzeniu instytucji, kierowałam wieloosobowy-



Izabela Andryszczyk, rocznik 1975, jest zapaloną miłośniczką survivalu i bushcraftu

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

mi zespołami, pozyskiwałam środki zewnętrzne, współpracowałam z samorządami, realizowałam wielomilionowe projekty. Spełniłam wszystkie stawiane wymagania – podkreśla nasza rozmówczyni. I zapewnia: – Muzeum pozostanie w dobrych rękach.

Przyszła dyrektorka MN to magister ekonomii po Wyższej Szkole Handlu i Prawa w Warszawie oraz studiów podyplomowych z zarządzania zasobami ludzkimi. Prowadzi fundację „Fera Via” w Teresinie, współpracując m.in. ze stowarzyszeniem Eksploracji Turystycznej „Salvos”, a także Polską Szkołą Survivalu. W gminie Janowiec przed laty współorganizowa-

ła popularne biegi terenowe „Armageddon Challenge”. Prywatnie jest zapaloną miłośniczką survivalu i bushcraftu (sztuka życia w dziczy). Piotr Kondraciuk, aktualny dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego, odmówił komentarza.

RADOŚLAW SZCZĘCICH

MUZEUM NADWIŚLAŃSKIE

Ma sześć oddziałów zlokalizowanych w trzech miejscowościach. To m.in. Dom Kuncewiczów i Kamienica Celejowska w Kazimierzu, Zamek w Janowcu. Instytucja podlega marszałkowi województwa lubelskiego – Jarosławowi Stawiarskiemu (PiS).

Kto napisał, że Solidarność żyje?

IPN w Lublinie rozpoczął poszukiwania autora napisu „Solidarność żyje!” Instytut chce też, by hasło namalowane na ścianie bloku przy Wajdeloty 20 w Lublinie nie zostało zasłonięte elewacją. Ale tu akurat może pojawić się problem, bo spółdzielnia LSM już rozpoczęła ocieplanie tego budynku. Podczas śródogodniego briefingu prasowego Marian Król, przewodniczący Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ

„Solidarność” w Lublinie, przypomniał, że w stanie wojennym za umieszczenie takiego napisu autorowi groziło od 1,5 do 2,5 lat więzienia. Napis, jak podkreślił, jest jedynym takim znaleziskiem z czasu walki o wolność w Lublinie i powinien zostać zachowany dla potomnych. Odkrycie to teraz spory problem dla LSM, która zleciła ocieplenie budynku przy ul. Wajdeloty. Marian Gagola, zastępca prezesa

spółdzielni, mówił, że odnalezienie napisu to dla władz spółdzielni zaskoczenie, dlatego za wcześniej, żeby mówić o jego przyszłości. – Będziemy się zastanawiać. Chcielibyśmy go zachować – powiedział. – Bardzo ważnym byłoby zabezpieczenie tego typu napisu i wskazanie go dla współczesnego pokolenia, w jaki sposób kiedyś walczyło z systemem komunistycznym

– zaznaczył dr Robert Derewenda, dyrektor oddziału IPN w Lublinie. Czekając na techniczne rozwiązanie tego problemu, IPN rozpoczął już akcję poszukiwania autora napisu „Solidarność żyje”. Świadczy o tym zdarzeniu lub osoby, które mogą przekazać istotne informacje na ten temat, powinny kontaktować się z lubelskim IPN (81 536 34 01, oddział.lublin@ipn.gov.pl). (OPRAC. KW)



„Solidarność żyje” napis na bloku przy ul. Wajdeloty 20 w Lublinie powstał w latach 80.

FOT. A. SADOWNIK/IPN LUBLIN

Obiady przyjadą w pudełkach

PROBLEM Podstawówka przy Plażowej szykuje się do tymczasowego żywienia uczniów, bo przebudowa jej kuchni nie skończy się przed wrześniem. Obiady mają być dowożone jako catering, a dyrektor szkoły radzi rodzicom, by sami zatroszczyli się o żywienie dzieci

Dominik Smaga

Szkoła od lat czekała na remont kuchni. Żądał go również sanepid, który miał dość czekania i postawił sprawę na ostrzu noża: od września część żywieniowa nie może działać, jeśli nie zostanie przebudowana.

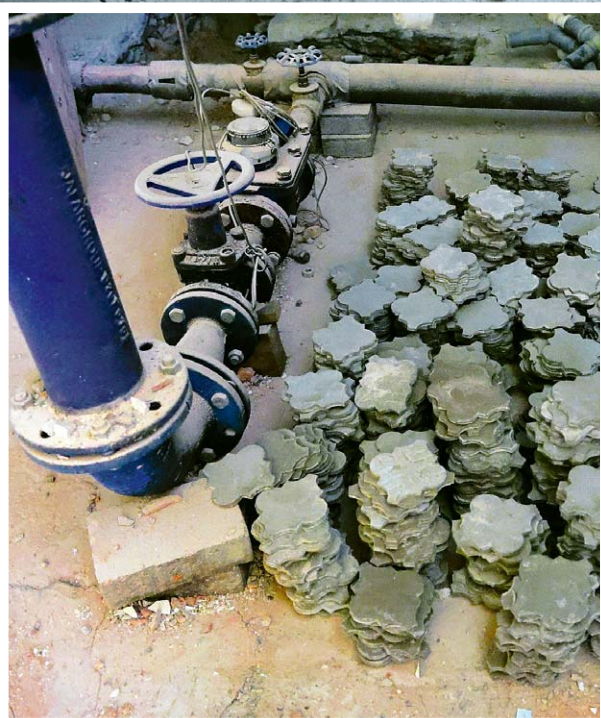
Przetarg na prace budowlane został rozstrzygnięty przez Urząd Miasta na tyle późno, że nie było już szans na zakończenie robót przed 1 września.

– To jest ogromny zakres prac – mówi nam Mariusz Lisek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7. – Cała kondygnacja jest bez ścian.

Ratusz zapewniał, że po wakacjach nie będzie problemu z żywieniem uczniów „siódemki”, mimo trwającej przebudowy. Wyżywienie dzieci będzie zapewnione poprzez catering – zapowiadał Urząd Miasta. – W czasie remontu kuchni i stołówek posiłki będą wydawane w przystosowanej do tego celu świetlicy.

Ale kilka dni temu rodzice uczniów dostali od dyrektora mail, który ich zaniepokoił. – REALNIE żywienie może się rozpocząć od listopada 2022, nie ma gwarancji cateringu, być MOŻE tylko dla oddziału „0” lub jeszcze klas pierwszych, ale to nie jest pewne, bo naczynia trzeba też gdzie umyć, a zmywalni może nie być” – czytamy w mailu (pisownia oryginalna). Jego nadawca pisze, że obiady dowożone do szkoły będą „zaparowane” i gorsze od stołówek. – Piszę do Państwa, by na okres września i października 2022 mieli Państwo wiedzę i mogli zaplanować odpowiednio żywienie dzieci poza szkołą.

– To dziwny mail. Wygląda jak zniechęcanie rodziców do korzystania z żywienia dzie-



Przebudowa i remont szkolnej kuchni i jadalni zaczęły się zbyt późno, by mogły się skończyć przed 1 września. Zresztą czas potrzebny na te roboty i tak oszacowano na trzy miesiące, czyli okres dłuższy od wakacji

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ci w szkole. Oraz zapowiedź tego, że dzieci nie powinny się nastawiać, że by przed listopadem mogły jeść obiady w szkole – mówi jeden z rodziców posyłających dziecko do podstawówki przy Plażowej. – Nie wiem, jak szkoła chce wypełnić ustawowy obowiązek zapewnienia minimum jednego ciepłego posiłku. Czy to nie jest próba znalezienia ścieżki do obejścia prawa?

– Może pan uspokoić rodziców, bo szkoła robi wszystko, żeby ten catering zaistniał i na razie wszystko idzie zgodnie z planem. Ale trzeba też czasem znać czarne scenariusze – odpowiada nam Mariusz Lisek, dyrektor SP nr 7. – Chcę, żeby ludzie się przygotowali i nie dziwili, że pierwszego dnia nie ma obiadu. Czasem była awaria na kuchni i też nie było obiadu.

– Zmieni się to, że rodzice będą musieli płacić wcześniej. Obiad będzie droższy, tym bardziej, że wszystko podrożało. U nas kosztował 4 zł, a z naszego rozeznania wynika, że w cateringu będzie to od 5 do 50 zł. Obiad będzie spełniał normy, ale nie będzie tak smaczny, jak ze stołówek. A u nas od czasu do czasu był nawet sandacz z kurkami – mówi dyrektor Lisek i zachęca tych rodziców, którzy mogą zapewnić dzieciom domowe wyżywienie, żeby to rozważyli.

W szczytowym momencie, czyli w miesiącach zimowych, stołówka „siódemki” wydawała nawet 280 do 300 posiłków w ciągu dnia.

Dr. Januszowi Zarajczykowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Anna i Andrzej Zarajczyk
z rodziną



n092

MOSiR na zakupach

WYDATKI Nowy sprzęt do swoich obiektów kupuje Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. W siłowni pojawią się nowe urządzenia do ćwiczeń, a na lodowisko trafią dodatkowe łyżwy

Przetarg na zakup i dostawę sprzętu został już rozstrzygnięty. – Umowy z dostawcami powinny być podpisane w ciągu najbliższych kilkunastu dni – informuje Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Ponad 11 tys. zł będzie kosztować nowy sprzęt dla siłowni FIFGym Complex, która działa na terenie Aqua Lublin przy Al. Zygmunta. Dostawa ma nastąpić w czasie nie dłuższym niż 30 dni od zawarcia umowy. – Będzie to uzupełnienie oferty siłowni o kilka urządzeń – zapowiada rzecznik. – Kupiona będzie m.in. maszyna do wykonywania



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

ćwiczeń grzbietu i pośladków, zestaw czterech skrzyń do treningu plyometrycznego, ławka do treningu mięśni pośladkowych i dwugłowych oraz mata do treningu mięśni brzucha. Kolejne zlecenie (za 13 tys. zł)

będzie obejmować dostawę łyżew dla lodowiska Icemania. – Chcemy uzupełnić stan wypożyczalni, w której zimą nasi klienci mogą korzystać z kilkuset par łyżew, zarówno hokejowych, jak i figurowych – mówi Bednar-

czyk. Miejska spółka zamierza kupić ponad 50 par łyżew w różnych rozmiarach, z czego ponad połowę mają stanowić figurówki w rozmiarze 37. Ostatni kontrakt będzie dotyczyć uzupełnienia innego sprzętu, który się zużył. Na liście zakupów jest m.in. 30 leżaków dla działającego nad zalewem ośrodka Słoneczny Wrotków, czy też rozmaite siatki do bramek. MOSiR zamawia również 25 pasów wypornościowych do ćwiczeń Aqua Fitness. Ten kontrakt będzie opiewać na blisko 23 tys. zł i powinien być realizowany w ciągu 14 dni od podpisania umowy. (DRS)

Mniej sławny wazon wrócił na miejsce

ZABYTKI Wazony z elewacji kościoła ewangelickiego to jedne ze sławniejszych detali architektonicznych w mieście. O kamiennych ozdobach było głośno, gdy się okazało, że w jednej znaleziono list zostawiony tam 144 lata wcześniej. Drugi wazon był pusty i właśnie wrócił na miejsce

O kamiennych wazonach z kościoła parafii ewangelicko-augsburskiej Świętej Trójcy informowały wszystkie media. Stało się to po tym, gdy w maju podczas prac remontowych konserwatorzy znaleźli w jednym z nich starą butelkę po piwie z listem napisanym w 1878 roku i sygnowanym parafialną pieczęcią oraz przez ówczesnego proboszcza i członków rady.

Jak tłumaczył wówczas Piotr Mazurek, współwłaściciel spółki cywilnej PKZ Lublin, która remonuje zabytkowy kościół, specjaliści natrafili na butelkę z listem, bo w ramach prac oceniali stan techniczny kamiennych ozdób.

Okazało się, że wazon z przesyłką, stojący od strony Krakowskiego Przedmieścia, nie jest wyłącznie z piaskowca, ma przemurowania z cegły. Nie dało się go uratować, zwłaszcza, że był reperowany w sposób niefachowy.

W lepszej kondycji był **DRUGI**, mniej sławny, bo nie zawierał nic ciekawego. Już po konserwacji wrócił na miejsce.

– Jego elementy i detale były zachowane w 95. procentach, ale był pęknięty i niestabilny. Dzięki zastosowaniu nowych, stalowych kotew i tych istniejących, teraz jest lepiej umocowany niż był pierwotnie – dodaje Piotr Mazurek.

– Po wykonaniu prac wazon prezentuje się bardzo dobrze;



efekt ten potęguje materiał z jakiego jest wykonany – piaskowiec. W ramach tego etapu wykonano również malowanie wieży – informuje Dariusz Kopciowski,

wojewódzki konserwator zabytków.

Identyczny zestaw mocowań czeka na rekonstrukcję drugiego wazonu, którego główna część



Dla parafii informacja o fatalnym stanie jednego z wazonów oznacza konieczność wyłożenia dodatkowych pieniędzy na remont.

– Sezon urlopowy nie sprzyja zbieraniu funduszy i rozmowom na ten temat. Sprawa pieniędzy na odtworzenie wazonu wróci po wakacjach. Na razie najpilniejsze jest dla nas zakończenie prac wewnątrz kościoła gdzie trwa renowacja ołtarza i ścian. Jest mnóstwo pyłu, co bardzo utrudnia udział w nabożeństwach – tłumaczy Jolanta Szafrńska, przewodnicząca rady parafialnej.

Jak szacują konserwatorzy rekonstrukcja wazonu i prace przy jego mocowaniu to kwota około 30 tys. złotych.

Kamienne wazony miał ufundować Jan Dawid Heisler. Z czasem jeden uległ całkowitemu zniszczeniu, a drugi w części. Takie informacje zanotował ksiądz Edmund Schultz, który był proboszczem lubelskiej parafii między 1884 a 1903 rokiem. Kiedy były wymieniane i naprawiane tego proboszcz nie zanotował.

Kościół parafii ewangelicko-augsburskiej Świętej Trójcy w ramach prowadzonych prac zyskuje nowe pokrycie dachowe, będzie miał naprawione mury, dostanie nowe tynki, stolarkę. Konserwacji są poddawane wewnątrz dekoracje ścienne, zaplanowano odnowienie podłogi. (AGDY)

FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

P R O M O C J A



ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2021

XXVI edycja

Zgłoś swoją firmę do rankingu. Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępne na stronie www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka Na zgłoszenia czekamy do 24 sierpnia.

dziennik
WSCHODNI

P A R T N E R



PATRONAT HONOROWY



STAROSTA
POWIATU ŚWIDNICKIEGO
Łukasz Reszka



PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
LECH SPRAWKA



Patronat Honorowy
Starosty Włodawskiego



Patronat
Starosty
Krasnostawskiego



STAROSTA LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTOŃ
PATRONAT HONOROWY

Trzeba będzie sporo dołożyć

DROŻYZNA Nie uda się przebudować ul. Raszyńskiej za kwotę założoną przez miejskich urzędników. Najtańsza oferta o niemal milion przekracza budżet inwestycji, do najdroższej trzeba by było dołożyć niemal trzy miliony złotych. Czy miasto zrezygnuje z przebudowy?

Dominik Smağa

Na te prace mieszkańcy Raszyńskiej czekali od dawna. Miasto zamierza odnowić odcinek od skrzyżowania z ul. Łazurową do okolic posesji nr 63 oraz zbudować ul. Tarninową od Raszyńskiej do Skubiszewskiego. Piesi mają dostać chodnik, rowery asfaltową drogę, przewidziano również kanalizację deszczową oraz kolektor odprowadzający deszczówkę do istniejącego już zbiornika retencyjnego w okolicy ul. Laskowej i Liszkowskiego. Miasto zapowiadało też oświetlenie oraz przebudowę sieci.

Problemem okazują się koszty tej inwestycji, które będą wyższe od założonych przez Zarząd Dróg i Mostów. Urzędnicy liczyli na to, że wydatki zmieszczą się w kwocie sięgającej **8,4 mln zł**, ale w tym budżecie nie zmieściła się żadna z czterech firm startujących w miejskim przetargu.

Najtańszą ofertę złożyło Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów, które wyceniło kontrakt na **9,4 mln zł**. Oferta od konsorcjum za-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

wiązanego przez kraśnicką spółkę PBI Infrastruktura i sandomierską PBI WMB opiewa na niemal **10 mln zł**. Pruszkowski Strabag wycenił przebudowę na **10,3 mln zł**, a najdroższą ofertę złożył kraśnicki Wod-Bud, który

oczekuje aż **11,3 mln zł** za płaty.

Dlaczego oferty rozminęły się z kosztorysem? Czy był on aktualizowany przed przetargiem?

– Przed ogłoszeniem przetargu na przebudowę

UL. RASZYŃSKIEJ, zgodnie z procedurą zamówień publicznych, wykonywana była aktualizacja szacunkowych kosztów – zapewnia Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. – Jednak dynamicznie zmieniające się

ceny na rynku materiałów budowlanych utrudniają określenie rzeczywistej wartości zamówienia. Obecna sytuacja gospodarcza i polityczna, a przy tym galopująca inflacja, bardzo widocznie i niekorzystnie wpływa

na wartość ofert składanych w przetargach.

Gdy oferty przekraczają budżet inwestycji, miasto ma dwa rozwiązania.

Pierwszym z nich jest unieważnienie przetargu i ogłoszenie nowego z nadzieją na niższe ceny. Przy obecnej inflacji byłaby to raczej złudna nadzieja i kolejne oferty mogłyby być znacznie droższe, co mogłoby zmusić miasto do całkowitej rezygnacji z przebudowy. Drugim rozwiązaniem jest głębsze sięgnięcie do miejskiej kasy i wyłożenie dodatkowych funduszy na Raszyńską.

Jeżeli miasto zdecyduje się na zwiększenie wydatku i wybierze wykonawcę, to zwycięzca przetargu będzie musiał się uwinąć z pracami w ciągu 14 miesięcy od podpisania umowy z miastem.

Ponieważ kontrakt ma trwać więcej niż rok, będzie on objęty przepisami, które pozwalają wykonawcy ubiegać się o waloryzację wynagrodzenia w związku z inflacją.

Utrudnienia na al. Kraśnickiej

NA DROGACH Kilka nocy mają potrwać utrudnienia w ruchu na al. Kraśnickiej w pobliżu nowych bloków zbudowanych między terenami uczelni i wojska. Inwestor ma wymieniać nawierzchnię drogi w rejonie zjazdu do nowego osiedla. Dotyczy to jezdni prowadzącej w stronę ronda Honorowych Krwiodawców. Utrudnienia wystąpią tuż za

skrzyżowaniem z Głęboką.

Z niedogodnościami trzeba się liczyć w najbliższy piątek oraz od 13 do 20 sierpnia między godz. 23 a 5 rano.

– Planowane jest zawężenie jezdni z utrzymaniem ruchu na jednym pasie w kierunku Al. Racławickich – zapowiada Urząd Miasta. – W tym czasie wykonawca

frezuje istniejącą nawierzchnię oraz ułoży warstwy bitumiczne.

Dodajmy, że prace mogą być prowadzone przy odpowiedniej pogodzie. Jeżeli nadejdzie ulewny deszcz, układanie asfaltu trzeba będzie odłożyć na później, przez co zmienia się również terminy wspomnianych utrudnień w ruchu. **(DRS)**

Młodość na pl. Litewskim

WYDARZENIE Przez cztery godziny ma działać w piątek na pl. Litewskim „Chill & Charge”, czyli strefa „kreatywnego relaksu i integracji młodzieżowej”. Takie atrakcje przygotowuje miasto z okazji Światowego Dnia Młodzieży.

– Będzie to przestrzeń do zabawy i odpoczynku, a także możliwość zdobycia informacji o ścieżkach rozwoju, wyjazdach zagra-

nicznych, wolontariacie czy działaniach planowanych w ramach Europejskiej Stolicy Młodzieży – informuje Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza. Zapowiada też zabawy: – W programie jest wielka jenga, slackline, konkursy, kreatywne warsztaty i inne niespodzianki. Do wygrania będzie dwudniowy karnet na Chonabibe Festiwal.

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 15. **(DRS)**

Filmowy weekend

DO ZOBACZENIA Weekend w Kinie Perła (ul. Bernardyńska 15). W piątek, 12 sierpnia, filmowa opowieść o wojennych losach Władysława Szpilmana, czyli nagrodzony trzema Oscarami „Pianista” Romana Polańskiego.

W sobotę „Wszystkie nasze strachy”. To nagrodzony Złotymi Lwami film Łukasza Rondudy o Danielu,

który postanawia rozprawić się z homofobią lokalnej społeczności.

A w niedzielę francuska komedia „Za jakie grzechy, dobry Boże!”.

W nadchodzącym tygodniu w Kinie Perła odbędą się również pokazy „Przeżyć” (17 sierpnia) i „W pętli ryzyka i fantazji” (18 sierpnia).

Wstęp wolny. Projekcje zaczynają się o godz. 21. **DAD**

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 503) oraz art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 1029), oraz uchwały Rady Miejskiej w Urzędzie Nr XXXVIII/241/21 z dnia 28 października 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu oraz o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Urzędów, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 19 sierpnia 2022 r. do 9 września 2022 r. (włącznie), w siedzibie Urzędu Miejskiego, w godzinach urzędowania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 2 września 2022 r. w siedzibie urzędu miejskiego, o godz. 13.00. Zgodnie z art. 8d ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dopuszcza się możliwość przeprowadzenia dyskusji publicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia w nim przyjęte. Równocześnie w związku trwającym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionej prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres: Urząd Miejski w Urzędowie, ul. Rynek 26, 23-250 Urzędów, ustnie do protokołu z dyskusji publicznej lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, na adres e-mailowy: gmina@urzedow.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 września 2022 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Urzędowa.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Urzędów: www.ugurzedow.bip.lubelskie.pl

Burmistrz Urzędowa

in175

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu VII zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 503) oraz art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 1029), oraz uchwały Rady Miejskiej w Urzędzie Nr XXXVIII/240/21 z dnia 28 października 2021 r.,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu oraz o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją projektu VII zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Urzędów, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 19 sierpnia 2022 r. do 9 września 2022 r. (włącznie), w siedzibie Urzędu Miejskiego w Urzędowie, w godzinach urzędowania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu 2 września 2022 r. w siedzibie urzędu miejskiego, o godz. 13.00. Zgodnie z art. 8d ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dopuszcza się możliwość przeprowadzenia dyskusji publicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość.

Zainteresowani mogą składać uwagi do studium oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzonej na potrzeby dokumentu, w formie pisemnej na adres: Urząd Miejski w Urzędowie, ul. Rynek 26, 23-250 Urzędów, ustnie do protokołu z dyskusji publicznej lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, na adres e-mailowy: gmina@urzedow.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 września 2022 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Urzędowa.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Urzędów: www.ugurzedow.bip.lubelskie.pl

Burmistrz Urzędowa

in174

Honorowe obywatelstwo dla księdza egzorcysty

WĄWOLNICA W niedzielę i poniedziałek w Wąwolnicy odbędą się uroczystości nadania pośmiertnego odznaczenia dla zmarłego księdza infułata Jana Pęziola, byłego proboszcza miejscowej parafii oraz egzorcysty lubelskiej archidiecezji.
– To był wyjątkowy kapłan – podkreślają wnioskodawcy

Radosław Szczęch

Decyzja o przyznaniu honorowego obywatelstwa gminy dla ks. Jana Pęziola została podjęta przez Radę Gminy Wąwolnica 30 grudnia zeszłego roku, na pierwszej sesji po śmierci duchownego. Wniosek o taki gest do wawolnickiego magistratu trafił znacznie wcześniej, jeszcze za życia księdza, w roku 2020. W imieniu parafian złożył go wtedy ks. dziekan, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy oraz kustosz sanktuarium Matki Bożej Kębelkiej, Jerzy Ważny.

– To była inicjatywa oddolna. Wielu ludzi zwracało się do mnie z prośbą o to, by ten temat podjąć. Poprosiliśmy o nadanie tego obywatelstwa ze względu na zasługi księdza infułata, ale gmina również zasługuje na to, by mieć takiego honorowego obywatela – mówił ks. dziekan Ważny podczas spotkania z wawolnickimi radnymi.

Proboszcz księdza infułata Jana Pęziola nazywał „wyjątkowym kapłanem”. Przypominał jednocześnie o tym, że jego ponad 40-letnia posługa przyczyniła się do rozsla-



Pogrzeb księdza infułata Jana Pęziola

FOT. P. MICHAŁSKI/ARCHIWUM

wienia Wąwolnicy w Polsce oraz poza jej granicami. Ponadto, jak zauważył, duchowny cieszył się szacunkiem wiernych, wspierał ich modlitwą, zwłaszcza tych, którzy znaleźli się w trudnych sytuacjach życiowych. Wniosek o przyznanie odznaczenia zyskał pełne

poparcie ze strony wawolnickiego samorządu. Właściwą uchwałę przyjęło 13 radnych, wszyscy obecni na sali.

– Cieszę się, że taka inicjatywa powstała. To hołd złożony księdzu, ogromny wyraz szacunku, podziękowania, wdzięczności za

to, jakim człowiekiem był. Ten, kto zetknął się z księdzem infułatem nie ma wątpliwości, że ten tytuł mu się należy. Rozmowa z nim, czy uczestnictwo w nabożeństwach różnego rodzaju było darem, z którego mogliśmy korzystać – mówił Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica.

Uroczystości nadania honorowego obywatelstwa gminy Wąwolnica dla księdza Jana Pęziola zaplanowano na 14 i 15 sierpnia. Rozpoczną się od niedzielnej mszy w bazylice o godz. 17, z udziałem Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Poniatowej. Po jej zakończeniu zaplanowano „Marsz Pamięci” ku czci duchownego na Rynek. Tam zgromadzeni wysłuchają biogramu księdza infułata, a następnie koncertów Jakuba Oczkowskiego z Teatru Muzycznego w Lublinie oraz zespołu „Zayazd”. Na koniec zapalony zostanie „czerwony znicz pamięci”.

Następnego dnia, 15 sierpnia w południe w bazylice odprawiona zostanie msza, podczas której przewodnicząca rady gminy, Ewa Żybura, oficjalnie przekaze księdzu proboszczowi dokument po-

twierdzający nadanie honorowego obywatelstwa zmarłemu duchownemu.

Ks. Jan Pęziol urodził się 24 grudnia 1931 roku. Proboszczem parafii św. Wojciecha w Wąwolnicy oraz kustoszem sanktuarium Matki Bożej Kębelkiej został 14 listopada 1978 roku. Funkcje te sprawował przez 23 lata. Od roku 2001 roku był egzorcystą lubelskiej archidiecezji. Zmarł 22 grudnia 2021 roku. Miał niespełna 90 lat. W jego pogrzebie uczestniczyły tłumy wiernych, w tym metropolita lubelski, abp Stanisław Budzik, a także minister edukacji i nauki, Przemysław Czarnek. Ten ostatni odznaczył pośmiertnie ks. infułata Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Niewykluczone, że gestów w kierunku upamiętnienia charyzmatycznego duchownego będzie więcej. Część wawolnickich radnych, jak i lokalne władze rozważają budowę pomnika księdza lub nadaniu jego imieniem wybranej ulicy, placu lub parku.

– Rozmawiamy o tym, ale żadne wiążące decyzje w tej sprawie nie zapadły – przyznaje wójt Łaguna.

Na wszelki wypadek jest SOS

GMINA OPOLE Jeśli zobaczysz starszą osobę z nowoczesną opaską na nadgarstku, znak, że to członek 35-osobowej grupy objętej teleopieką. Od wczoraj starsi państwo mogą wezwać pomoc jednym przyciskiem

Nabór do tegorocznej edycji „Korpusu Wsparcia Seniorów” prowadziło w lipcu opolskie Centrum Usług Społecznych. Centrum otrzymało ponad 36 i pół tysiąca złotych dotacji na realizację tego przedsięwzięcia. Dzięki temu 35 seniorów z gminy Opole Lubelskie otrzymało wczoraj opaski, pozwalające na wezwanie pomocy medycznej w sytuacji zagrożenia.

– Dzięki opasce senior będzie mógł połączyć się z Centrum Teleopieki za pomocą przycisku SOS. Centrum skontaktuje się z użytkownikiem, dokona rozeznania sytuacji i podejmie właściwą interwencję, np. poinformuje opiekuna lub wezwie odpowiednie służby (pogotowie, policję, straż) – tłumaczy urzędnicy zasady działania systemu.

– Bardzo dobrze, że powstał program, który jest dla nas bardzo ważny. Wiele razy jesteśmy gdzieś sami i takie SOS może być zbawienne. Obsługa jest bardzo prosta, pan prowadzący spotkanie wszystko wytłumaczył. Na razie moja



Damian Głos, specjalista od wdrażania i pracownik działu obsługi klienta Sidly uczył opolskich seniorów jak korzystać z opaski

FOT. UM OPOLE LUBELSKIE

opaska się ładuje, bo potrzebuje na to trzech godzin. Myślę, że gdy jutro ją założę i wyjdę, będę się czuła pewniej – mówi Halina Złotucha z Opola Lubelskiego, jedna z 35. osób, które jako pierwsze dostały we wtorek urządzenia. – Wyglądają jak zegarek – dodaje pani Halina, która ma nadzieję, że kolejni seniorzy będą mogli wziąć udział w programie i nosić opaski.

– Bardzo zachęcamy do kontaktu z nami w pierwszych dniach używania, żeby sprawdzić czy wszystko

prawidłowo działa – mówią przedstawiciele Sidly, pytani czy już ktoś z opolskich seniorów się do nich odzywał. To firma, która dostarczyła opaski i opiekuje się uczestnikami programu.

Telecentrum, z którym starsi państwo połączą się przez całą dobę przyciskiem SOS, znajduje się w Warszawie jak siedziba firmy oferującej teleopiekę. Program obejmujący opieką na odległość opolskich seniorów finansowany jest ze środków Funduszu Przeciwdziałania COVID – 19.

(AGDY)

LUBISZ ZAPACH NEWSA O PORANKU?



LICZBA PREZENTÓW OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH. Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza. Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800. Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 30 września 2022 r.

Miliony dla PGR-owskich gmin

PIENIĄDZE Prawie 4 miliony złotych otrzymają te gminy powiatu puławskiego, w których funkcjonowały Państwowe Gospodarstwa Rolne. Wsparcie z budżetu centralnego trafią do gminy wiejskiej Puławy oraz Końskowoli. Do trzeciej edycji Programu Inwestycji Strategicznych mogły aplikować samorządy, na terenach których w przeszłości pracowały PGR-y. W powiecie puławskim takie przedsięwzięcia były zlokalizowane jedynie w dwóch gminach: Końskowoli i gminie wiejskiej Puławy.

Obydwie otrzymały już promesy potwierdzające przyznanie odpowiednio 2 i 1,96 mln zł. Końskowola swoją dotację zamierza przeznaczyć na adaptację budynku po szkole podstawowej w Skowieszynie na potrzeby środowiskowego domu samopomocy oraz budowę nowej świetlicy wiejskiej w Pulkach. Z kolei gmina Puławy chce utwardzić szutrowe drogi w miejscowości Matygi. Nowy asfalt planowany jest na kilku odcinkach o łącznej długości 1,8 km. Wszystkie zadania mają rozpocząć się w przyszłym roku. **RS**



FOT. A. DYMKO/FMZ/FB

Książnica Zamojska ma system jak na Harvardzie i w Oxfordzie

ZAMOŚĆ Alma wraz z wyszukiwarką Primo to podobno najnowocześniejszy obecnie system biblioteczny. Korzystają z niego m.in. biblioteki Uniwersytetu Harvarda lub Oksfordzkiego, również polska Biblioteka Narodowa, a od niedawna również Książnica Zamojska, jako jedna z zaledwie kilku w województwie

Anna Szewc

Równoległe z nami ten system jest wdrażany również w bibliotece w Chelmie, a na terenie powiatu zamojskiego także w bibliotekach publicznych w Sułowie, Skierbszowie i Starym Zamościu. Wcześniej miała go tylko Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łopacińskiego – wylicza Halina Zielińska, wicedyrektor Książnicy Zamojskiej.

Co ta nowość daje czytelnikom? Szybki dostęp do informacji o zbiorach biblioteki, ale równocześnie połączonych katalogów Biblioteki Narodowej, czyli

bazy, która zawiera obecnie ponad 25 mln jednostek, a właściwie codziennie jest powiększana o kolejne nowości wydawnicze.

Książnica Zamojska, pracując na poprzednim systemie również miała swój cyfrowy katalog z możliwością wyszukiwania i rezerwacji konkretnych pozycji.



Choć nowy system pozwoli wyszukać w jednym oknie przeglądarki wydawnictwa z księżnic w całej Polsce, to sposób ich wypożyczenia pozostanie niezmienny. Po zamówionej pozycji trzeba będzie po prostu pofatygować się do konkretnej biblioteki

FOT. KSIĄZNICA ZAMOJSKA/ARCHIWUM

– Ale teraz można wyszukać daną książkę i jeśli nie ma jej u nas, to dowiedzieć się, gdzie jest ona dostępna. Alma daje też możliwość skomunikowania się z konkretną biblioteką, dopytania o możliwość rezerwacji albo umówienia wypożyczenia międzybibliotecznego – tłumaczy Zielińska.

Jej zdaniem system, bardzo prosty i intuicyjny w obsłudze, z wygodnym systemem filtrów, może być szczególnie pomocny dla osób prowadzących jakąś działalność naukową, uczniów albo studentów, bo Alma pozwala na przykład na tworzenie spersonalizowanych bibliografii.

To nie jest jedyna taka nowość w zamojskiej bibliotece. Placówka

dysponuje bowiem również liczącym już ok. 5 tys. pozycji księgozbiorem cyfrowym, w którym jest udostępniane książki m.in. z biblioteki Zamojskich w Klemensowie, ale też np. Zamojski Kwartalnik Kulturalny.

Swego czasu, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom czytelników, Książnica Zamojska myślała również o uruchomieniu księżkomatu.

Był plan, by pomysł zrealizować w ramach budżetu obywatelskiego, ale niestety ta propozycja nie zyskała wystarczającego poparcia.

– Teraz bardzo intensywnie myślimy o uruchomieniu wrzutni bibliotecznej, czyli automatu umożliwiającego zwrot wypożyczonych pozycji. Takie urządzenie można byłoby połączyć z systemem Alma – zdradza dyr. Halina Zielińska, ale podkreśla, że do realizacji zamierzeń są potrzebne pieniądze.

Wdrożenie Almy w Książnicy Zamojskiej, ale też innych placówkach finansuje w całości Biblioteka Narodowa dzięki pieniądządom z ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego.

Obecnie do systemu są dołączane m.in. biblioteki wojewódzkie na np. na Mazowszu i w Małopolsce, ale też Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, biblioteki miejskie we Wrocławiu, Elblągu, Łodzi i Gdyni, Biblioteka Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytecka w Warszawie i ta na UMCS, a także w warszawskiej SGH oraz duża grupa mniejszych bibliotek publicznych w gminach kilku województw.

Festiwal organowy

KAZIMIERZ DOLNY To będzie przedostatni koncert tegorocznej edycji Kazimierskiego Festiwalu Organowego. 13 sierpnia o godz. 19 w tamtejszej Farze wystąpi Angel Hortas.

To hiszpański artysta, tytułarny organista Katedry San Salvador de Jerez, gdzie założył również kaplicę wokalo-instrumentalną. Jako organista i pianista dał

liczne koncerty, zarówno jako solista, jak i z zespołami orkiestrowymi i wokalnymi w Hiszpanii i wielu innych krajach.

W Kazimierzu Dolnym Hortas zagra na wyjątkowych organach pochodzących z 1620 roku; najstarszych w Polsce i jednych z najstarszych w Europie.

Wstęp wolny.

Kino plenerowe

NAŁĘCZÓW W najbliższy weekend kolejne pokazy kina plenerowego w Nałęczowie. W dniach 12-13 sierpnia o godz. 20.30 na placu przed UM (ul. Lipowa 3) będzie można zobaczyć filmy „Urwis” i „Slumdog”.

„Urwis” to propozycja na piątek. To film animowany o tytułowym piesku, który po śmierci bogatej właścicielki, musi nauczyć radzić

sobie w życiu. Problem w tym, że jest bardzo przyzwyczajony do luksusów.

W sobotę organizatorzy zapraszają na seans „Slumdog. Milionera z ulicy”. To opowieść o młodym chłopaku, który bierze udział w hinduskiej edycji „Milionerów”. Film w reżyserii Danny’ego Boyle’a zdobył 8 Oscarów.

Wstęp wolny.

Tanga argentyńskie

NAŁĘCZÓW 18 sierpnia w Nałęczowskim Ośrodku Kultury (ul. Lipowa 6) wystąpi Vanesa Harbek z zespołem. W repertuarze dominować będą tanga argentyńskie.

Vanessa Harbek to pochodząca z Argentyny wokalistka i gitarzystka. Artystka gra muzykę z ograniczonym bluesa, jazzu, rocka i soulu, czerpie z tradycji południowoamerykańskiej i karaibskiej.

Bilety na wydarzenie kosztują 35 zł.

Koncert w NOK



Tanga argentyńskie
Vanessa Harbek
z zespołem

Nałęczowski Ośrodek Kultury 18 sierpnia 2022 r.
Rezerwacja: tel. 81 301 40 69 / 785 18 2734
Bilety w cenie 35 zł, do nabycia w sekretariacie NOK godz. 19.00

FOT. MATERIAŁ ORGANIZATORA



FOT. RS

World Wide: orientalny folklor w Puławach

NA SCENIE Indie, Turcja, Bułgaria, Kolumbia, Polska, Ukraina i Burundi – zespoły ludowe z tych krajów przyjechały do Puław, by wziąć udział w III Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym World Wide. Arty-

ści we wtorek wystąpili w puławskim Domu Chemika.

Puławianie wypełnili salę widowiskową Puławskiego Ośrodka Kultury, by obejrzeć na scenie taniec i śpiew w wykonaniu zespołów ludowych z czterech kon-

tynentów. Pierwszego dnia uczestnicy festiwalu przemazzerowali spod Pałacu Czartoryskich na Plac Chopina, a następnie udali się do Domu Chemika. Widzowie mieli okazję obejrzeć: Nilüfer Belediyesi Barı Anado-

lu Lisesi z Turcji, Dr. Braxx z Kolumbii, Rangasagar Performing Arts z Indii, zespół Sokoliki z Ukrainy, Club Ruciteme Karyenda Culture De Buyenzi z Burundi oraz Harceski Zespół Pieśni i Tańca „Grześ”.

W programie festiwalu znalazły się też koncerty na Skwerze Niepodległości w Puławach (czwartek, godz. 18), w Lublinie (piątek, Muzeum Wsi Lubelskiej, godz. 16) oraz na Placu Chopina w Puławach (sobota, godz.

17). Ostatni koncert w niedzielę w Domu Chemika (godz. 17).

Wstęp na wszystkie występy w ramach festiwalu World Wide w powiecie puławskim jest wolny.

RS

Ogródek na szpitalnym balkonie. Mali pacjenci mogą wychodzić na dwór

TOMASZÓW LUBELSKI Prace ruszyły na początku lipca. Formalnie zakończyły się we wtorek, ale już kilka dni wcześniej wejście na balkon przy świetlicy oddziału pediatrycznego szpitala w Tomaszowie Lubelskim zostało otwarte. Opinie o utworzonym tam ogrodzie kieszonkowym są pełne zachwytu

Anna Szewc

Miałam okazję widzieć i przebywać na tym tarasie w ostatni weekend. Wygląda to super – napisała pani Monika pod postem zamieszczonym w mediach społecznościowych przez tomaszowską Fundację Parasol Roztocza, która stworzyła kieszonkowy ogród na szpitalnym balkonie.

– Wczoraj Kubuś wyszedł do domu. Dzięki realizacji tego projektu tygodniowy pobyt na oddziale zniósł bardzo dobrze. Bez tego tarasu byłoby znacznie gorzej. Wiele dzięki i brawa dla Was!!! – dorzucił pan Paweł.

– Jak leżałam z dzieckiem, gdzie było 40 stopni na dworze, a w sali chyba 50 i nawet okna nie można było otworzyć. To będzie ratunkiem dla tych rodziców i dzieci w takie dni. Brawo, super pomysły! – skomentowała pani Aleksandra.

Na pomysł stworzenia na balkonie niewielkiego ogrodu, miejsca relaksu i zabawy dla małych pacjentów i ich opiekunów wpadły Małgorzata Wójcik i Angelika Badyła, wolontariuszki Fundacji Parasol Roztocza, pracownice firmy RST Roztocze w Tomaszowie Lubelskim. W realizację zaangażował się mocno również Michał Szawara.

– Balkon na oddziale dziecięcym nie był odpowiednio zabezpieczony, więc w trosce o bezpieczeństwo pacjentów wyłączono go z użytkowania. Nie otwierano drzwi ani okien. Było to uciążliwe szczególnie w lecie. Gosia i Angelika znalazły problem z własnych doświadczeń. Obie są mami kilkuletnich dzieciaków, a Gosia spędziła ze



jektowana i wykonana zupełnie za darmo na zamówienie RST), a zaraz po tym sztuczna trawa. Tę część za 2 tys. złotych zrealizowano programowi grantowemu fundacji kierowanemu do pracowników RST Roztocze „Wolontariat pracowniczy – więcej nas łączy niż dzieli”.

Później przyszedł czas na aranżację ogrodu kieszonkowego. Było to możliwe dzięki kolejnym 2 tys. zł, jakie Fundacja Parasol Roztocza pozyskała z programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy.

Jednym z działań jest projekt 10 ogrodów ekologicznych w wybranych lokalizacjach na terenie powiatu tomaszowskiego. Balkon szpitala wydał się idealną lokalizacją: nieużywana przestrzeń zyskała nową funkcję, a mali pacjenci przestrzeń do zabawy i odpoczynku – informuje Stawarz.

Wolontariuszki Angelika i Małgorzata koordynowały wszystkie działania, przygotowały projekt, zakupiły odpowiednie rośliny i doniczki, meble ogrodowe, oświetlenie. Wsparcia przez cały czas udzielał dział techniczny szpitala.

To była znakomita inicjatywa, fundacja zrobiła dla nas coś fantastycznego – ocenia Dariusz Galecki, dyrektor szpitala. Mówi, że dzieci zaraz po otwarciu zaczęły z balkonu korzystać, a rodzice wypowiadali na temat tego miejsca wyłącznie pochlebne opinie. Mali pacjenci mieli oczywiście już wcześniej miejsce do odpoczynku i zabawy w oddziale, ale świetlica, mimo że dobrze wyposażona, to nie to samo, co możliwość spędzenia czasu na świeżym powietrzu, zwłaszcza w słoneczne dni.

swoim synkiem na oddziale 10 dni w okresie piku pandemii COVID – wyjaśnia Jarosław Stawarz, koordynator ds. projektów w tomaszowskiej fundacji zało-

zonej przez właściciela RST Roztocze.

Choć balkon przy szpitalnej świetlicy nie jest

wielki, to do zrobienia na nim było sporo.

Prace ruszyły na początku lipca. Najpierw trzeba było

to miejsce zabezpieczyć, ustawiając rusztowania i montując siatkę, a także balkonowe osłony.

Pojawiła się też zamykana na klucz furtka (zapro-

FOT. FUNDACJA PARASOL ROZTOCZA

Zaskrońce zmalały i się zrównały

OBSERWACJE W ciągu ostatnich 40 lat w podkrakowskiej populacji zaskrońca zwyczajnego nastąpiły pewne zmiany. Przede wszystkim doszło do spadku średniego rozmiaru ciała węży, a proporcja płci, w której niegdyś przeważały samice, obecnie jest wyrównana – wskazują naukowcy z UJ. Wszystko to może negatywnie wpływać na ich populację

Katarzyna Czechowicz

Swiatowy spadek różnorodności i zagęszczenia dzikiej fauny, który jest zjawiskiem bardzo dobrze udokumentowanym, stanowi jedno z głównych wyzwań związanych z ochroną przyrody. Utratę różnorodności i liczebność populacji obserwuje się praktycznie we wszystkich grupach taksonomicznych kręgowców. Często spadek liczebności poprzedzany jest zmianą struktury populacji (np. zachwianiem proporcji płci) oraz zmianami osobniczymi związanymi z przeżywalnością i reprodukcją. „Dlatego tak ważne jest rozpoznanie wzorców związanych z procesem zmian. Pomaga to przewidzieć przyszłą dynamikę całej populacji – podkreśla jeden z autorów omawianego badania Stanisław Bury z Instytutu Zoologii i Badań Biomedycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także działacz Towarzystwa Herpetologicznego NATRIX. Razem z nim badania prowadził Bartłomiej Zając z Instytutu Nauk o Środowisku UJ.

Węże na celowniku człowieka

Bury i Zając od lat zajmują się obserwacjami polskich węży. Tym razem wraz ze współpracownikami postanowili sprawdzić, czy w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w populacji zaskrońca zwyczajnego z okolic Krakowa doszło do zmian, które mogłyby świadczyć tym, że dzieje się z nią coś niepokojącego. Naukowcy skupili się na wielkości ciała węży oraz proporcji płci w populacji. Materiałem porównawczym, do którego odnosili swoje wyniki, była wydana w latach 70. ubiegłego wieku książka Włodzimierza Juszczaka „Płazy i gady krajowe”.

– Obserwowaliśmy węże w możliwie mało przekształconych siedliskach w Krakowie i Puszczu Niepołomickiej, bo właśnie na tych terenach przed laty działał bardzo znany herpetolog Włodzimierz Juszczak. Wydana przez niego książka przez długi czas uważana była za biblię polskich badaczy płazów i gadów. Autor zawarł w niej ogromną ilość różnych danych, choć – niestety dla nas – przedstawił je dość ogólnikowo, pomijając szereg istotnych informacji i danych ilościowych. Stanowiło to dla nas pewien problem, z którym trzeba było się zmierzyć – opowiada Bury.

Badacze zaczęli od sprawdzenia, czy i jak zmieniła się wielkość ciała węży. – Za-



interesowało nas to, ponieważ wiadomo, że u wielu różnych gatunków zwierząt pod wpływem obecności człowieka w środowisku rozmiar ciała spada – mówi Bury. – Przyczyny tego zjawiska są różne. Np. u ryb może to być efekt przełowienia, bo łatwiej jest złapać duże osobniki, więc tych najszybciej ubywa. U wielu innych zwierząt, także węży, również chodzi o to, że duże osobniki są łatwiejszą zdobyczą; po prostu łatwiej jest je wypatrzyć, schwycić i zabić. A, jak wszyscy wiemy, węże nie są lubiane przez ludzi, więc często spotyka je właśnie taki los. Tak samo jest zresztą ze ssakami: duże osobniki są łatwiejszym celem dla kłusowników”.

Kolejnym czynnikiem mogącym wpływać na stopniowe zmniejszanie się osobników danego gatunku jest ocieplenie klimatu. – Mały rozmiar ciała pozwala łatwiej i szybciej pozbyć się nadmiaru ciepła z organizmu. Może więc być korzystny w zmieniających się warunkach środowiska – wyjaśnia Bury.

Jak dodaje, powodów potencjalnego spadku rozmiaru ciała może więc być wiele. I o ile w przypadku wielu innych organizmów kwestia ta jest coraz lepiej zbadana i wyjaśniona, o tyle w przypadku gadów prawie nie ma raportów dotyczących tego zagadnienia.

– I to była nasza główna motywacja: spróbować określić, czy na przestrzeni lat coś się stało z krakowskimi węzami. Jak pokazały nasze wyniki, wygląda na to, że fak-

tycznie się coś się zmieniło – mówi autor publikacji.

Samice już nie dominują

Analiza wyników pokazała, że na przestrzeni lat u zaskrońców doszło do wyraźnego spadku wielkości ciała – efekt ten zaobserwowano u obu płci. Poza tym badacze zauważyli, że obecny stosunek płci nie odbiega od 1:1, podczas gdy 40 lat temu samice przewyższały liczebnie samce. Oznacza to, że liczebność samic w populacji na przestrzeni lat zmalała.

„Obserwowane zmiany są prawdopodobnie wypadkową kilku czynników, z czego najważniejsze są dwa – tłumaczy Bury. – Po pierwsze na badanym obszarze znacząco wzrósł ruch drogowy i zwiększyła się obecność człowieka. Są to czynniki o znanym negatywnym wpływie na przeżywalność węży, głównie tych większych, ponieważ one są łatwiejszym celem dla ludzi. Samice, które osiągają większe rozmiary ciała, prawdopodobnie częściej padały ofiarą tępienia i z tego powodu zmniejszała się ich liczebność. Po drugie, co wykazały wcześniejsze badania, populacja płazów, które są głównym pożywieniem zaskrońca, bardzo silnie się zmniejszała. A niedobór pokarmu oczywiście zaburza wzrost i z czasem może wpłynąć na zmniejszenie ostatecznego rozmiaru osiąganego przez organizmy.

Oba te czynniki działają równolegle i na samice, i na samce. Wyniki kolejnego

Populacja zaskrońca na przestrzeni ostatnich 40 lat prawie na pewno zmalała – oceniają krakowscy naukowcy badający te gady
FOT. PIXABAY.COM

badania wykazały jednak, że samice mogą reagować silniej niż samce. Tym razem skupiono się na stanowiących w otoczeniu silnie zurbanizowanym w Krakowie. Był to Zakrzówek (który słynie m.in. z występowania gniewosza płamistego, co jest o tyle unikalne, że miejsce to położone jest zaledwie kilka kilometrów od centrum dużego miasta) oraz Kamieniołom Libana (słynący m.in. z tego, że kręcono tu „Listę Schindlera”). – Poza tym jest to także bardzo ciekawe przyrodniczo miejsce, a przy tym otoczone ruchliwymi ulicami, więc można oczekiwać, że presja miasta silnie na nie oddziałuje – wyjaśnia Zając.

W tych dwóch miejscach zaobserwowano, że rozmiary ciała samic są porównywalne do rozmiarów samców, podczas gdy na stanowiskach o mniejszym stopniu przekształcenia, tj. Puszczy Niepołomickiej i podkrakowskiego Lasu Łęgowego w Przegorzalach, gdzie – jak przystało na zaskrońca – samice przewyższają rozmiarami samce. Co odpowiada więc za to, że to rozmiary samic uległy większej przemianie na terenach miejskich? Czy i dlaczego to

one są bardziej podatne na wpływ środowiska miejskiego?

– Gdy porównaliśmy populację zaskrońców z Puszczy Niepołomickiej z tymi z terenu Krakowa, okazało się, że wśród miejskich węży w ogóle nie ma dużych, wyrosniętych samic – opowiada Zając. – A zaskrońiec zwyczajny to gatunek z bardzo wyraźnym dymorfizmem płciowym. W normalnych warunkach samice i samce różnią się rozmiarem ciała, przy czym te pierwsze są dużo większe i potrafią przekraczać nawet metr długości. I owszem, takie samice odnajdowaliśmy w Puszczy Niepołomickiej, takie widuję będąc w Bieszczadach i innych dużych kompleksach leśnych. Ale w lokalizacjach otoczonych ruchem ulicznym nie było takich okazów wcale. To bardzo wyraźnie rzuciło się w oczy.

Autorzy pracy wyjaśniają, że można to przypisać wyższemu kosztowi reprodukcyjnym samic. Ograniczony dostęp do zasobów może zmniejszać przeżywalność po złożeniu jaj, wzmożona mobilność związana z poszukiwaniem odpowiednich miejsc do składania jaj dodatkowo zwiększa śmiertelność na drogach, a do tego samice muszą włożyć dużo więcej energii (w porównaniu do samców) w produkcję swoich gamet i ich rozwój po zapłodnieniu.

Bo są częściej zabijane?

– Ogólnie: wyprodukowanie młodych to znacznie większy koszt dla samic. W

zasadzie w całości jest on przeniesiony właśnie na tę płęć, więc zapotrzebowanie energetyczne samic jest dużo większe. Co za tym idzie, to samice są bardziej wrażliwe na spadek zasobów w środowisku – podsumowuje Zając.

I dodaje: – To, że w gęsto zabudowanym Krakowie nie ma dużych samic może też wynikać z faktu, że w mieście być może nie są one w stanie dożyć do bardziej zaawansowanego wieku, a więc i pełnych rozmiarów, ponieważ jako osobniki większe są częściej zabijane przez ludzi.

Istnieje także trzeci czynnik, który ma wpływ ogólny spadek rozmiaru miejskich zaskrońców na przestrzeni lat. Są nim zmieniające się warunki klimatyczne. Wielokrotnie potwierdzono, że wyższe temperatury sprzyjają mniejszym rozmiarom ciała, o czym wspomniano powyżej. Poza tym gorętsze i dłuższe lato może się przekładać na jeszcze mniejszą dostępność pokarmu, gdyż za dnia płazy chowają się przed upałami w trudno dostępne miejsca, pozostając poza zasięgiem węży.

– Zbiorniki wodne wysychają i wraz z nimi znikają płazy. A nawet, jeśli nadal są one obecne w środowisku, to w czasie suszy ich aktywność jest mocno zredukowana i przez większość czasu pozostają głęboko ukryte poza zasięgiem węży. Skoro zaś pokarmu jest mniej, to brakuje zasobów do budowania tkanki, do wzrostu. W takiej sytuacji nie chodzi więc o niemożność dożycia do bardziej zaawansowanego wieku, ale o brak budulca, który pozwala osiągnąć pełne rozmiary ciała – opowiadają autorzy badania.

– Nasze wnioski są więc dwa: podkrakowski zaskrońca w ciągu 40 ostatnich lat stały się mniejsze, a w mieście presja urbanizacyjna wydaje się szczególnie niekorzystna dla samic – podsumowują.

Pojawia się pytanie, czy populacja zaskrońca zwyczajnego ogólnie maleje? – Ponieważ dane Juszczaka nie były wystarczająco precyzyjne (nie wiemy, na przestrzeni ilu lat zbierał swoje węże ani na jakim dokładnie terenie prowadził badania), nie możemy ściśle określić zmiany liczebności całej populacji – wyjaśniają naukowcy z UJ. – Ale swoje przypuszczenia oczywiście mamy i są one następujące: populacja zaskrońca na przestrzeni ostatnich 40 lat prawie na pewno zmalała”.

Powrót do szkoły będzie droższy

Co piąty rodzic przeznaczy na wyprawkę dla dziecka od 400 do 500 zł, 16 proc. – powyżej tej kwoty. Średnio powrót do szkoły jednego ucznia, według deklaracji badanych, będzie kosztował 347 zł. To tylko nieznacznie więcej niż rok temu, chociaż rodzice obawiają się wyższych cen. Największym obciążeniem dla budżetu będzie zakup nowych podręczników oraz ubrań. Z tego względu wielu rodziców rozkłada zakupy na kilka tygodni, by nie kumulować wydatków na przełomie sierpnia i września.

Z roku na rok wyprawka szkolna kosztuje polskie rodziny coraz więcej. W tym roku deklarowana przez rodziców średnia kwota wydatków jest wprawdzie tylko o 14 zł wyższa niż rok temu, ale rzeczywiste wydatki mogą się okazać znacznie większe niż przed rokiem.

– Co trzeci spytany przez nas opiekun zamierza przeznaczyć na wyprawkę dla jednego dziecka budżet w wysokości do 300 zł. Nie brakuje jednak rodziców, którzy planują wydatki znacznie wyższe niż przeciętna kwota. Już co piąty z badanych wyda na wyprawkę od 400 do 500 zł, natomiast zakupy powyżej tej kwoty planuje 16,1 proc. rodziców – mówi Karolina Łuczak, rzecznicz-



Średnio powrót do szkoły jednego ucznia, według deklaracji badanych, będzie kosztował 347 zł

FOT. PIXABAY.COM

ka Provident Polska. – Tegoroczne wyższe budżety na szkolne zakupy związane są również z inflacją. Rodzice spodziewając się wzrostu cen artykułów szkolnych, zakładają, że początek roku szkolnego może kosztować więcej niż ostatnio.

Ostatnie dane GUS wskazują, że

w kategorii książki ceny w czerwcu br. były wyższe o 8,8 proc. w porównaniu do tych sprzed roku. Kategoria artykuły piśmienne, malarskie i kreślarskie podrożała znacznie bardziej – o blisko 17 proc.

Droższe są także ubrania i obuwie – odpowiednio o 3,6 proc. oraz 6,5 proc.

– Dla 27,5 proc. respondentów największe obciążenie finansowe stanowi zakup podręczników. Niemal co czwarty badany wskazał, że będą to nowe ubrania – mówi Karolina Łuczak.

Dla 21,3 proc. opiekunów najistotniejszym punktem w wydatkach będzie zakup elektroniki. W ubiegłym roku ta odpowiedź była znacznie wyżej – wskazywało na nią ponad 37 proc. badanych. Spadek popularności tej kategorii może wynikać z zakończenia nauki w trybie zdalnym.

– Poza tym sprzęt elektroniczny jest zwykle użytkowany przez dłużej niż rok. Być może po ubiegłorocznych zakupach polscy uczniowie są na tyle dobrze wyposażeni w technologię, że nie są już potrzebne zakupy w takiej skali jak w 2021 roku – dodaje rzeczniczka Providenta.

Galopująca inflacja powoduje, że rodzice właśnie ceną będą się kierować przy kompletowaniu wyprawki szkolnej. Na to kryterium zakupowe wskazało ponad 68 proc. rodziców, o blisko 5 proc. więcej niż rok temu. Innym skut-

kiem inflacji może być wzrost popularności używanych podręczników i akcesoriów szkolnych.

– Połowa opiekunów kompletuje wyprawkę z całkowicie nowych produktów, a niecałe 40 proc. kupuje ją częściowo nową i używaną. Warto dodać, że w zeszłym roku częściej decydowaliśmy się na wyposażenie składające się w całości z nowych przyborów – w ubiegłorocznej edycji badania zadeklarowało tak 63 proc. respondentów – mówi Karolina Łuczak. – Z drugiej strony załedwie co 10. rodzic kupuje tak dużo używanych elementów wyprawki jak to możliwe.

Powrót dziecka do szkoły opiekunowie najczęściej będą finansować z bieżących dochodów (blisko 60 proc. badanych), a więcej niż co trzeci skorzysta przy tym ze wsparcia programów socjalnych. Prawie co czwarty sięgnie po oszczędności.

– Mniej więcej połowa rodziców kompletuje wyprawkę systematycznie przez całe wakacje, co umożliwia optymalne rozłożenie kosztów tego wydatku na kilka miesięcy. Co trzeci opiekun poświęca w tym celu kilka ostatnich dni wakacji. Załedwie 4,4 proc. robi to ostatniego dnia przed rozpoczęciem roku szkolnego, ale jednocześnie co 10. rodzic kompletuje wyprawkę jeszcze podczas pierwszych dni szkoły – mówi rzeczniczka Providenta.

NEWSERIA

40 proc. Polaków deklaruje ograniczenie spożycia mięsa

Prawie połowa Europejczyków deklaruje, że znacznie ograniczyła spożycie mięsa, a prawie 40 proc. zamierza spożywać go mniej w najbliższej przyszłości – wynika z badania Smart Protein. Podobne tendencje ujawniają się wśród Polaków. Do motywacji prozdrowotnych i etycznych konsumentów ostatnio dochodzą także względy środowiskowe. Roślinne alternatywy dla mięsa i nabiału zyskują więc na popularności, ale w opinii konsumentów wciąż są one zbyt drogie, a w supermarketach i restauracjach brakuje dostatecznego wyboru produktów roślinnych.

– O ile wcześniej, jeszcze kilka lat temu, na półkach nie było wielu produktów stworzonych z myślą o weganach, vegetarianach czy fleksitarianach, o tyle dziś widzimy bardzo dynamiczny wzrost. Jednocześnie obserwujemy postępujące zmiany w postawach konsumentów, co przekłada się na coraz większe zainteresowanie produktami opartymi na roślinach – mówi agencji Newseria Biznes Katarzyna Gębala, prezes zarządu Well Invest.

Jak podkreśla, konsumenci interesują się rynkiem zamienników mięsa od dłuższego czasu. Wynika to przede wszystkim z większej świadomości na temat zdrowego stylu życia, ale także ze względów etycznych – żeby

oszczędzać cierpienia zwierzętom hodowlanym. Teraz do tego dochodzą także względy środowiskowe.

– W ostatnich latach obserwujemy bardzo dynamiczny wzrost liczby osób, które są świadome tego, że decyzje zakupowe wpływają po prostu na przyszłość planety, na to, co będzie się działo w okolicy ich miejsca zamieszkania. A już ostatnie wydarzenia w Ukrainie pokazują, że również są to decyzje częściowo polityczne. Postawy konsumentów, którzy wspierają jedne marki,

Zwiększenie przez Polaków konsumpcji produktów roślinnych wynika m.in. z większej świadomości na temat zdrowego stylu życia, ale także ze względów etycznych – żeby oszczędzać cierpienia zwierzętom hodowlanym

FOT. PIXABAY.COM

bojkotują inne, pokazują, że od codziennych decyzji zakupowych bardzo wiele zależy i to bardzo sprzyja zainteresowaniu produktami roślinnymi – uściśla Katarzyna Gębala.

Najczęściej spożywane przez Polaków produkty odzwierzęce to mleko (32 proc.), a następnie sery (24 proc.) i jogurty (23 proc.).

Nie dziwi więc, że to właśnie roślinne alternatywy dla tych artykułów konsumenci wybierają najchętniej. Badanie Smart Protein wskazało jednak, że zdaniem wielu polskich konsumentów żywność pochodzenia roślinnego jest zbyt droga. Chcieliby również mieć więcej informacji na jej temat.

Co więcej, uważają, że nie ma wystarczającego wyboru roślinnych opcji podczas jedzenia poza domem. To się jednak stopniowo zmienia.

– Rynek roślinnych alternatyw dla mięsa ma bardzo duży potencjał. Obserwujemy wysyp wielu nowych konceptów, rozwiązań, technologii, smaków i myśle, że ta różnorodność będzie bardzo napędzać rozwój rynku. Będzie przybywać konsumentów, a oni z kolei znowu będą stymulować nowe podmioty do wchodzenia w tę niszę. Największą reprezentację produktów roślinnych obserwujemy teraz w kategorii zastępników nabiału czy mięsa, ale myślę, że jest jeszcze wiele branż z rynku spożywczego, które dopiero

czekają na pojawienie się też bardzo bogatej oferty wegańskiej. To jest początek bardzo dynamicznego rozwoju – podkreśla prezes Well Invest.

– Oczywiście też wśród roślinnych zamienników szuka się coraz zdrowszych, coraz lepszych produktów, a także coraz tańszych. Istnieje również tendencja, żeby to były produkty lokalne, aby skrócić ten łańcuch dostaw i ograniczyć ślad węglowy z nimi związany – dodaje Barbara Rożyńska, rzeczniczka ProVeg Polska.

Według badania ProVeg International na polskim rynku niemal co drugi Polak ograniczył spożycie mięsa, a 40 proc. deklaruje, że chce to zrobić, co daje dobre perspektywy rozwoju dla rynku roślinnych zamienników mięsa w Polsce.

– Aby przekonać konsumentów do bardziej roślinnej diety, do produktów roślinnych, musimy im wskazać korzyści, jakie osią-

gną z takiego odżywiania. Po pierwsze, musimy ich przekonać, że te produkty są smaczne, że w smaku niczym nie odbiegają od potraw mięsnych. Po drugie, dieta roślinna jest zwyczajnie zdrowsza, zawiera więcej błonnika, owoców i warzyw, co ma korzystny wpływ na nasze zdrowie. Po trzecie, jedząc bardziej roślinnie, oszczędzamy ślad węglowy i możemy obniżyć nasze emisje związane z żywnością nawet o połowę – wylicza Barbara Rożyńska.

Dziś to głównie produkty roślinne stanowią alternatywę dla konsumentów, którzy chcą ograniczyć spożycie mięsa. W przyszłości dołączą do nich hodowane w laboratoriach zamienniki.

– Na rynku są już dostępne alternatywy mięsa pozyskiwane bez zabijania zwierząt, które bardzo dobrze imitują mięso, np. seitan, owoc chlebowca. Strukturą bardzo przypominają one włókna mięsa, a jeżeli odpowiednio je doprawimy, to także smak będzie naprawdę zbliżony. Oprócz tego są już opracowywane technologie w zakresie rolnictwa komórkowego. Na świecie istnieje obecnie aż ponad 80 start-upów, które się tym zajmują, a w krajach takich jak Singapur możemy już w restauracji normalnie zamówić mięso, które zostało wyhodowane, a nie pozyskane bezpośrednio od zwierzęcia – wyjaśnia rzeczniczka ProVeg Polska.

NEWSERIA



Prokuratura Okręgowa w Lublinie poszukuje świadków wypadku drogowego zaistniałego **20 lipca 2022 r.**, w Lublinie około godz. **17.50** w obrębie skrzyżowania ul. Koncertowej z ul. Braci Wieniawskich, w wyniku którego kierujący rowerem turystycznym potrącony został przez ciemny samochód osobowy m-ki Opel Insignia. Świadkowie proszeni są o kontakt bezpośredni - Lublin, ul. Okopowa 2a, pok. nr 242 lub telefoniczny - 81, 528-82-42, w godz. 9.00 - 14.00.

P4314

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonej jako działka nr 72/8 (obręb 9, arkusz mapy 14), położonej w Lublinie przy ul. Zbigniewa Herberta przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej. Wykaz został umieszczony od dnia 11 sierpnia 2022 r., na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in172

DECYZJA

Na podstawie art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021.735, 1491, 2052), art. 8 ust. 1 w związku z art. 1 i art. 3 ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz. U. z 2022r. poz.140) – działając jako starosta na podstawie art. 4 pkt 9b¹ ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021r. poz. 1899)

ORZEKAM

ustalić, że nieruchomość gruntowa obejmująca działkę nr: **1. 707 o pow. 0,1000 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0061 – Łysaków, ark. 1,**

stanowi mienie gromadzkie.

Uzasadnienie

Dla ustalenia, czy dana nieruchomość stanowi mienie gromadzkie istotne znaczenie ma okoliczność, czy taka nieruchomość należała do gromad istniejących w okresie od 1933 do 1954 roku oraz czy przed 5 lipca 1963 roku (dzień wejścia w życie ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych) była faktycznie użytkowana wspólnie przez mieszkańców wsi. Mienie gromadzkie służyło i często nadal służy zaspokajaniu potrzeb ogółu mieszkańców dawnej gromady, ale użytek ten ma charakter społeczny. Mienie takie stanowią grunty m. in.: drogi dojazdowe, działki szkolne, place publiczne, piaskownie, cmentarzyska zwierzęce, remizy strażackie, domy ludowe, świetlice, wodopoje oraz ogólnodostępne drogi dojazdowe do pól, łąk i domostw, itp.

Działka gruntu o nr 707 (obręb 0061 – Łysaków, ark. 1), położona w granicach administracyjnych Lublina stanowiła i nadal stanowi część drogi dojazdowej - do pól uprawnych i łąk, z której korzystali mieszkańcy dawnej wsi Łysaków. Zgodnie z uchwałą nr IV/22/88 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 7.12.1988r. w sprawie zmiany granic miasta Lublina z dniem 1 stycznia 1989r. poszerzono granice miasta Lublin, włączając m. in. część obszaru wsi Łysaków w obszar miasta. Potwierdza to dokumentacja pozostająca w posiadaniu Urzędu Miasta Lublin, tj. rejestr wsi Łysaków gmina Wólka Lubelska dla terenu przyłączonego do miasta Lublina uchwałą WRN IV/22/88 z dnia 07.12.1988r. Również dokumenty będące w posiadaniu Starostwa Powiatowego w Lublinie tj. rejestr gruntów gromady Wólka Lubelska osiedla wsi Łysaków zarejestrowane w PMRN w Lublinie pod nr 228/2/14/65 z dnia 7.12.1967r. oraz skorowidz działek wsi Łysaków, gm. Wólka Lubelska wpisany do składnicy geodezyjnej WBGITR w Lublinie pod nr 228/2/8/77 dnia 6.07.1977r. W w/w dokumentach widnieje działka nr 707 o pow. 0,1000 ha określona jako „droga powszechnego użytku” we władaniu Urzędu Gminy w Wólce Lubelskiej.

Na dzień 31.12.1993r. w ewidencji gruntów i budynków do w/w działki wpisany jest Skarb Państwa bez tytułu prawnego. Brak informacji o prowadzeniu dla tej nieruchomości księgi wieczystej lub zbioru dokumentów.

Nie budzi wątpliwości fakt, iż przedmiotowa działka stanowiła tereny publiczne. Miała ona zawsze charakter ogólnodostępny, powszechnego korzystania, służyła wszystkim jej użytkownikom i zaspokajała potrzeby przede wszystkim komunikacyjne lokalnej społeczności.

Zatem należy uznać, iż w dniu 5 lipca 1963r. nieruchomość ta stanowiła mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, zwanej dalej ustawą. Stosownie do art. 3 ustawy, działka ta nie została zaliczona do wspólnot gruntowych.

Wobec powyższego należy stwierdzić, iż zostały spełnione przesłanki do uznania nieruchomości położonej w Lublinie, oznaczonej jako działka gruntu o nr 707 (obręb 0061 – Łysaków, ark. 1) – za mienie gromadzkie służące do wspólnego użytkowania lokalnej społeczności.

Decyzję o uznaniu za mienie gromadzkie wydaje się, biorąc pod uwagę stan nieruchomości istniejący w dacie wejścia w życie ustawy, tj. w dniu 5 lipca 1963r. Z tych względów decyzja ma charakter deklaratoryjny co oznacza, że rozstrzygnięcie wydane w trybie art. 8 ust. 1 ustawy poświadcza jedynie stan prawny nieruchomości istniejący w dniu wejścia w życie ustawy.

Przedstawiając powyższe, należało orzec jak w sentencji.

Pouczenie

- Decyzja niniejsza podlega ogłoszeniu w sposób określony w art. 8 ust. 6 ustawy 29 czerwca 1963r., o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych.
- Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego, za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie 14 dni od dnia podania jej do publicznej wiadomości.
- W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania, zgodnie z art. 127 a ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego, strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania. Z dniem doręczenia Prezydentowi Miasta Lublin oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

in180

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

093822L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

100522L01.A

MOTORYZACJA

KUPNO

Biurowie Ogłoszeń
Dziennika
Wschodniego
dziennik

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ **81 46 26 820**

☎ **697 770 393**

AUTO, motocykl z PRL kompletne, zadbane np. syrena, warszawa, wołga, zaporozec, fiat 125P, mikrus, WSK, WFM, junak, osa i inne. Tel. 608 097 274.

099822L01.A

TURYSTYKA

**WCZASY DLA SENIORA–
Krynica Morska – 8 dni od
949 zł/os., Stegna – 8 dni
od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl**

062822L01.A

USŁUGI

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

078022L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

REMONTY, naprawy. Tynki, szpachlowanie, malowanie, ścianki: karton gips, murowanie, płytki. Tel. +48 793 446 374.

092522L01.A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

098622L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01.A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

Dziennik Wschodni
+ portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

*** o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

in/zajawki/bi0013a

SYNDYK SPRZEDA NIERUCHOMOŚĆ

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty, **prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej domem jednorodinnym, stanowiącej działkę o nr ewidencyjnym 699 o powierzchni 0,04 ha, położonej w Chodlu**, woj. lubelskie, przy ul. Majora Zapory 22, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1O/00045199/2, za łączną cenę nie niższą niż **216 970,00 PLN brutto**. Pisemne oferty mogą być składane w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia prasowego. Sprzedaży podlegają udziały po 1/2 prawa własności nieruchomości, w postępowaniach upadłościowych dwóch osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej. Regulamin konkursu ofert oraz szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży dostępne na stronie internetowej: www.bkkancelaria.pl/syndyk-sprzeda, pod adresem e-mail: b.kaminski@bkkancelaria.pl oraz pod numerem telefonu: **790 743 320**

in184

Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.,

24-110 Puławy, ul. Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 13

OGŁASZAJĄ:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY pisemny
na **sprzedaż używanego środka trwałego:**

Samochód Ford Transit Furgon model FT 280 V185 2.0 TDE

Kat. MR'00 E3 2.7t, wersja: M, samochód specjalistyczny pożarniczy 4 drzwiowy 9 osobowy, kolor czerwony 2-warstwowy typu uni, Nr rejestr. LPU 98LL, rok produkcji **2005**, przebieg: **217337 km**.

Pojazd w ogólnie złym stanie technicznym. Cena wywoławcza: **5289,00zł** w tym Vat 23%. Data ważności OC 31.12.2022r. Sprzedający oczekuje oświadczenia o rezygnacji z OC z dniem kupna/sprzedaży pojazdu.

Przetarg odbędzie się w dniu 23.08.2022r. o godzinie 12.30 w budynku Sekcji Surowców Wtórnych (budynek A182).

Samochód można oglądać w dniach 12.08 – 19.08.2022r. w godz. 7.00 – 13.00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu: tel. 81/565-2898 lub 81/565-2899.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 528,90zł do dnia 22.08.2022 r. przelewem na konto nr: 47 1240 2412 1111 0000 3610 6451 w Banku Pekao SA I O/Puławy.

Na przelewie winna znaleźć się informacja: Wadium na przetarg Ford Transit Furgon.

Wadium złożone przez nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia, a pozostałym oferentom zwraca się po zakończeniu przetargu. Nabywca, który w terminie wyznaczonym przez prowadzącego przetarg uchyli się od zawarcia umowy, traci złożone wadium. Nabywca jest obowiązany zapłacić cenę nabycia w ciągu 3 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu .

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach prosimy przysyłać na wyżej podany adres do dnia 22.08.2022 r. z dopiskiem na kopercie „Oferta na przetarg Ford Transit Furgon” lub osobiście do kancelarii GA ZAP.

Decyduje data wpływu oferty do kancelarii GA ZAP. W przypadku, gdy kilku oferentów zaoferuje tę samą cenę przetarg będzie kontynuowany w formie licytacji.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in183

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Kadrowicze ze złotem

KOSZYKÓWKA Lotto 3x3 Team II Lublin z brązowym medalem mistrzostw Polski w Katowicach

Aż trzech przedstawicieli miało województwo lubelskie podczas finałowego turnieju MP: Basket Biłgoraj, Camaro Zamość i Lotto 3x3 Team II Lublin. Ta ostatnia drużyna to praktycznie reprezentacja Polski B, a w jej składzie próżno szukać zawodników związanych z naszym regionem. W Katowicach wystartowała w składzie: Adrian Bogucki, Marcel Ponitka, Mariusz Konopatzki i Michał Samsonowicz. Cała czwórka to gracze ograni na poziomie Energa Basket Ligi, a Ponitka ma za sobą już występy na arenie międzynarodowej.

Bardziej związane z naszym regionem były ekipy Camaro oraz 3x3 Biłgoraj. Drużyna z Zamościa zagrała w składzie: Jakub Czyż, Michał Jankowski, Nikodem Kowalski i Marek Nieścior. W barwach ekipy z Biłgoraja wystąpili za to: Łukasz Krawiec, Maciej Jezierczuk, Grzegorz Szybowicz i Marcin Szydłowski.

Fazę grupową przebrnęły tylko ekipy z Lublina oraz Zamościa. Lublinianie na tym etapie odnieśli komplet zwycięstw. Camaro natomiast miało mnóstwo szczęścia, bo wygrało tylko jedno z trzech spotkań. Zamościanie pokonali w ostatnim meczu SK 3x3 Planet Team 18:16, a wcześniej przegrali 19:21 z Legią Lotto 3x3 i 18:20 z Athletic Trainig. Mimo to do fazy play-off awansowali z drugiej pozycji. Biłgorajanie natomiast zanotowali trzy wyraźne porażki. Najpierw ulegli 15:19 Hutnik II Warsaw, później 16:21 Isetii, a na koniec 17:20 Legii Lotto II.

W rozgrywanej w niedzielę fazie pucharowej najwięcej pracy miało Camaro, które zaczęło zmagania od meczu 1/8 finału. W nim zmierzyło się z KS Sky Tattoo Radom i dość nieoczekiwanie odniosło łatwe zwycięstwo 19:11. To pozwoliło im się zmierzyć w ćwierćfinale z Lotto 3x3 Team II Lublin. Konfrontacja z reprezentantami Polski początkowo była dość jednostronna. Później jednak zamościanie okrzepili i doprowadzili do nerwowej końcówki. W niej jednak górę wzięła większa klasa sportowa drużyny z Lublina, która wygrała 21:16.

Wydawało się, że Lotto spokojnie dotrze do finału mistrzostw Polski, ale w półfinale niespodziewanie przegrało 18:21 z Ambasadorami 3x3. Mecz miał bardzo prestiżowy charakter, bo liderem rywali jest Michael Hicks. To jedna ze światowych legend koszykówki 3x3. Doświadczony koszykarz grał z reprezentacją Polski w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio.

Po porażce w półfinale drużynie z Lublinie pozostała walka o brązowy medal z Legią Lotto 3x3. Chociaż kadrowicze dość szybko osiągnęli wysokie prowadzenie, to zespół z Warszawy zdołał dogonić rywali. Mimo sporych problemów drużyna z Lublina wygrała 22:20 i zdobyła brązowy medal. Złoto przypadło Lotto 3x3 Team Warszawa, które pokonało w finale 19:14 Ambasadorów 3x3. Zwycięską ekipę tworzyli Przemysław Zamojski, Łukasz Didusko, Szymon Rduch i Paweł Pawłowski.

KAMIL KOZIOL

Do Lublina przyjadą Włosi i Niemcy

SIATKÓWKA Włoski WithU Verona Volley i niemiecki Berlin Recycling Volleys uzupełniły obsadę międzynarodowego turnieju Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza. Siatkarze spotkają się w dniach 17-18 września w hali Globus w Lublinie

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Pod koniec maja Fundacja Rozwoju Lubelskiej Siatkówki im. Tomasza Wójtowicza, która odpowiada za organizację tych zmagani, przedstawiła pozostałych dwóch uczestników: LUK Lublin, który występuje na co dzień w PlusLidze, oraz Barkom-Każany Lwów z Ukrainy, który od nowego sezonu dołączy do polskiej ekstraklasy.

Co wiemy o drużynach z Włoch i Niemiec? WithU Verona Volley to ekipa ze środka tabeli rodzimej Superligi, natomiast Berlin Recycling Volleys to wielokrotny i aktualny mistrz swojego kraju, w którego szeregach występuje siatkarz z Polski – libero Adam Kowalski.

– Bardzo się cieszę, że w tym turnieju zagra drużyna włoska. Z Włochami mam znakomite wspomnienia z mojej kariery sportowej (w barwach Santalu Parma zdobył w 1985 roku Klubowy Puchar Europy Siatkarzy, obecnie to rozgrywki Ligi Mistrzów CEV – dop. aut.). Te wspomnienia są ciągle obecne i często do nich wracam. Myślę, że zostaną już ze mną do końca – mówił na przygotowanym wcześniej nagraniu Tomasz Wójtowicz, legenda polskiej siatkówki, który ze względu na



Turniej Bogdanka Volley Cup odbędzie się w dniach: 17-18 września

FOT. BIURO PRASOWE POLSKIEJ LIGI SIATKÓWKI

swoją stan zdrowia nie mógł pojawić się osobiście na środowowej konferencji.

W trakcie turnieju siatkarze rozegrają w sumie cztery spotkania: dwa półfinały, finał i mecz o trzecie miejsce. Organizatorzy chcą, aby to wydarzenie odbywało się cyklicznie i było dobrym wstępem do sezonu ligowego w ekstraklasie, który startuje w październiku. Wszystkie starcia będą transmitowane przez Polsat Sport, z którym podpisano trzyletnią umowę.

Ile trzeba będzie zapłacić, żeby oglądać zawodników w akcji? Do wyboru są wejściówki jednodniowe i dwudniowe. W pierwszym przypadku musimy wyłożyć 40 lub 20 zł za bilety normalne (jeśli wydamy więcej, to usiądziemy na trybunach bocznych), 30 lub 15 zł za ulgowe, a osoba niepełnosprawna będzie mogła oglądać mecze za 5 zł (opiekun wchodzi za darmo). W przypadku dwudniowej przepustki wydamy 60 lub 30 zł za bilety normalne oraz 50 lub 25 zł za ulgo-

we. Miejsca na poziomie parkietu będą niedostępne dla posiadaczy wejściówek. Sprzedaż ma ruszyć „za kilka dni” za pośrednictwem strony eilet.pl.

Podczas środowowej konferencji zaprezentowano również projekt trofeum, o które będą rywalizować siatkarze – puchar stylizowany jest na wieżę szybową, konstrukcję nieodłącznie kojarzoną z kopalniami. Autorem tej koncepcji jest Jan Stankiewicz z Pracowni Artystycznej STANKREACJI.

Wypełnić lukę na skrzydle

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH Drużyna z Białej Podlaskiej w nowym sezonie będzie występowała pod nazwą Akademicki Klub Piłki Ręcznej AZS AWF

Zgodnie z wytycznymi ZPRP klub, który chce grać na zapleczu PGNiG Superligi, musi funkcjonować jako spółka akcyjna lub z ograniczoną odpowiedzialnością. Stąd powstanie nowej spółki, które właścicielem jest KS AZS AWF Biała Podlaska. Daje to możliwość m. in. używania nazwy AZS AWF, loga z akademickim gryfem i biało-zielonych barw. Takie rozwiązanie otrzymało pozytywną opinię Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego. Prezesami spółki zostali Mariusz Lichota, dotychczasowy prezes AZS AWF oraz Sebastian Paszkowski. W skład zarządu weszli też przedstawiciele AWF i miasta Biała Podlaska.

Od 8 sierpnia akademicy przygotowują się do rozgrywek. Z zespołem pożegnał się lewoskrzydłowy Przemysław Urbaniak, który od-

szedł do Arged KPR Ostrovii Ostrów Wielkopolski. Do Kąt Wrocławskich przeniósł się bramkarz Krzysztof Ostrowski, a Wiktor Sałuda do Orląt Zwoleń. Z kolei lewy rozgrywający Michał Olichwiruk zakończył karierę z powodów zdrowotnych. Nowymi twarzami w AZS AWF są lewy rozgrywający Daniel Szenzielorz z SMS Kwidzyn, środkowy rozgrywający Olaf Wojnecki i bramkarz Wiktor Kwiatkowski, obaj z SMS Płock oraz dwaj wychowankowie Olimpij Biała Podlaska – 18-latkowie: obrotowy Artur Konieczny i grający na lewym skrzydle Michał Kozłowski. – Z pewnością liga będzie mocniejsza niż w minionym sezonie. Trzeba będzie zapłacić lukę po odejściu Przemka Urbanika. Sam będę mniej przebywać na boisku, dam szansę innemu zawodnikowi na rozegranie – tłumaczy trener Marcin Stefaniec.

W okresie przygotowawczym akademicy rozegrają kilka gier kontrolnych. Na 20 sierpnia zaplanowany został turniej w Białej Podlaskiej z udziałem gospodarzy oraz Orląt Zwoleń i AZS UMCS Lublin. Cztery dni później białczanie pojadą do Puław na sparing z Azotami. 26 sierpnia, ponownie w Białej Podlaskiej, AKPR AZS AWF zmierzy się z Warmią Olsztyn i KPR Padwą Zamość. Na 2 września zaplanowany został wyjazdowy dwumecz z KPR Legionowo. Na zakończenie gier kontrolnych białczanie wyjadą na turniej do Końskich. Wystąpią tam również miejscowy SPR, GROT Blachy Pruszyński Anilana Łódź i AZS AGH Kraków. – Każdy kolejny mecz w lidze będzie dla nas ważny. Chcemy ulepszać się w górnej części tabeli. Czy uda się ugrać coś więcej, zobaczymy po pierwszej rundzie – zapowiada trener Stefaniec.

(GROM)

Tradycja w nowej formie

II LIGA KOSZYKARZY HoopLife Basketball Lublin otrzymał dziką kartę i w nadchodzącym sezonie będzie w nich występował pod nazwą Lublinianka

ponad 40 lat trwała nieobecność Lublinianki na koszykarskich parkietach. Ten zasłużony dla lubelskiej koszykówki klub odradza się dzięki działalności grupy pasjonatów. Na ich czele stoi Aleksander Mrozik. 37-latek przez wiele sezonów grał w rozgrywkach akademickich w USA, a w ostatnich latach jest związany z Hooplifem Basketball. Ten projekt ruszył w 2011 roku, a Mrozik wyszkolił podczas swoich obozów wielu koszykarzy. W tym czasie był nawet trenerem prowadzącym młodzieżowe kliniki szkoleniowe dla NBA. Podczas tych eventów współpracował z takimi gwiazdami jak chociażby Dikembe Mutombo czy Blake Griffin.

HoopLife miał już okazję spróbować seniorskiej rywalizacji, bo w poprzednim

sezonie grał w mazowieckiej III lidze. W zespole występowali głównie młodzi zawodnicy, którzy w ten sposób mieli zdobywać niezbędne doświadczenie. W nadchodzącym sezonie część z nich nadal będzie grała na tym poziomie, tylko, że w zespole rezerw. Ci bardziej zdolni otrzymają swoją szansę w II lidze.

Skład zostanie też uzupełniony zdolnymi graczami z całej Polski, którzy przy okazji podejmą studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Lublinianka ogłosiła już dwa pierwsze nazwiska. Są to Michał Wierzbicki i Maciej Piątkowski. Pierwszy to 21-letni center, który do tej pory grał w Hiszpanii oraz Niemczech. Piątkowski natomiast w ostatnim sezonie reprezentował barwy Grupy Sierleccy Czarni Słupsk, ale zaliczył tylko epizody.

Trenerem Lublinianki będzie Kyle Moon. Amerykanin już od wielu lat pracuje w naszym kraju, głównie w grupach związanych z Hooplifem Basketball. Nie jest natomiast jeszcze znane miejsce, w którym Lublinianka będzie podejmować swoich rywali. Gdzie będą odbywały się mecze? W hali HUL lub MOSiR im. Zdzisława Niedzieli.

– Wszyscy jesteśmy bardzo zadowoleni z możliwości występów na poziomie II ligi. Cieszę się, że stanie się to pod szyldem Lublinianki. Z tym klubem, podobnie jak z naszym projektem, związana jest wspaniała tradycja, co dla nas jest niezwykle ważne. Nie stawiamy sobie konkretnych celów, interesuje nas rozwój młodych graczy – mówi Aleksander Mrozik, prezes Stowarzyszenia Sympatyków Koszykówki „Lublinianka”.

KAMIL KOZIOL

Debiutant na ławce

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

Spadkowicz z IV ligi Lutnia Piszczac przystąpi do rozgrywek z nowym trenerem Mateuszem Kacikiem

Przez ostatni rok drużynę prowadził Michał Kwiecień. Pod jego opieką Lutnia w pierwszej części sezonu wygrała cztery spotkania i tyle samo zremisowała. Dało jej to miejsce w grupie spadkowej i wiosną walczyła o utrzymanie. Do swojego dorobku dorzuciła osiem zwycięstw i trzy remisy, co przełożyło się łącznie na 43 punkty i szóste miejsce w tabeli. Niestety, jak się okazało, ta lokata nie wystarczyła do utrzymania. Po spadku zarządu klubu z Piszczaca podziękował za pracę trenerowi Kwietniowi. Jego miejsce zajął Mateusz Kacik. Do niedawna był zawodnikiem Lutni, który grał w niej ponad cztery lata, zimą zakończył sportową karierę. Ostatnio prowadził drużynę U 19 Podlasia Biała Podlaska w rozgrywkach ligi makroregionalnej oraz juniorów starszych Lutni na szczeblu BOZPN.

Nowy opiekun spadkowicza z IV ligi, już na początku, może mieć powody do zadowolenia. W debiucie o stawkę pokonał Tytana Wisznice 9:1 w pierwszej rundzie Pucharu Polski. W drugiej jego podopieczni rozgromili 7:2 z LZS Dobryń. W drużynie Lutni zadebiutowali nowi zawodnicy: Tomasz Stankiewicz, Jakub Kuczyński, Norbert Ramotowski, którzy wcześniej grali w Akademii Piłkarskiej Podlasia oraz Paweł Lipiński, Tomasz Chmielewski i Maciej Korzeniewski, wychowankowie klubu z Piszczaca. W spotkaniu z LZS Stankiewicz zdobył swoją debiutancką bramkę. Debiut zaliczył też kolejny wychowanek Jakub Lipiński oraz sprowadzony z Niwy Łomazy Piotr Powszuk. Do zespołu dołączył także środkowy pomocnik Jakub Dobosz z Polesia Kock.

– Cieszę się, że prezes klubu Piotr Dawidziuk zaufał mi i będę mógł prowadzić drużynę seniorów. Będzie to mój debiut w pracy z tą kategorią wiekową. Niektórych piłkarzy znam z jeszcze z boiska. Po meczach sparingowych nie było zbyt wesoło: przegraliśmy 1:3 z Twierdzą Kobylany, 0:5 z Bugiem Hanna, 0:3 z Podlasem U 17 i 1:2 z Red Sielczyk. Zupełnie inaczej było już w meczach o stawkę. Trzon zespołu pozostał. Obecny skład to mieszanka doświadczenia i młodości. Młodzi zawodnicy posiadają już odpowiednie umiejętności. Myślę, że stać nas na walkę miejsce w czubie tabeli czyli o podium. Czy uda się zająć pierwsze miejsce, okaże się być może już po pierwszej rundzie – analizuje trener Kacik.

(GROM)

Jadą na trudny teren

FORTUNA I LIGA

W najbliższych dniach piłkarzy Górnika czekają dwa spotkania z wymagającymi przeciwnikami. Już dziś wieczorem zespół trenera Marcina Prasola zagra na wyjeździe z Ruchem Chorzów, a w niedzielę do Łęcznej przyjedzie jeden z głównych kandydatów do awansu – Arka Gdynia

BARTOSZ SURMAN

Zielono-czarni początku obecnego sezonu nie mogą zaliczyć do udanych. Po czterech kolejkach zespół z Łęcznej ma na koncie ledwie dwa punkty i zajmuje miejsce tuż nad strefą spadkową. Maciej Gostomski i spółka jak na razie w każdym ze spotkań nie potrafili zachować czystego konta. W ostatnim meczu z Resovią co prawda nieźle weszli w mecz, ale rywale strzelili im gola do szatni. Na szczęście w drugiej połowie kapitalną bramkę zdobył Łukasz Szramowski i Górnik uratował remis na swoim obiekcie.

– To był trudny mecz. Zabrakło nam pewności siebie. Tracimy bramkę w 45 minucie i to był najgorszy moment – ocenił spotkanie na łamach klubowego portalu Damian Zbozień, który kilka dni temu dołączył do drużyny i przeciwko Resovii zadebiutował w barwach spadkowicza. – Brakuje nam takiej agresywności, zadziorności i pazerności. Nawet w tej pierwszej połowie mieliśmy parę sytuacji w których zabrakło wykończenia. Musimy cały czas nad tym pracować tak samo jak nad koncentracją. Każda akcja jest ważna, nie można się wyłączać i szybciej przełączać się z fazy ofensywy do defensywy – dodał doświadczony obrońca.

Po remisie z ekipą z Rzeszowa łącznienie rozpoczęli przygotowania do kolejnego meczu. Dziś wieczorem zespół trenera Prasola zagra na wyjeździe z Ruchem



Górnik Łęczna zagra dziś na wyjeździe z Ruchem Chorzów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Chorzów. Beniaminek świetnie wszedł w obecny sezon i po czterech kolejkach ma na koncie 10

punktów. „Niebiescy” byli nawet liderem tabeli, ale wyprzedziła ich Wisła Kraków, która swój

mecz w ramach piątej kolejki rozegrała już we wtorek, kiedy pokonała GKS Katowice 2:1.

Wracając do sytuacji Górnika to widać jak na dłoni, że zespół potrzebuje przełamania w postaci premierowej wygranej. W czwartek zadanie będzie trudne, ale nie niemożliwe. Ruch na swoim stadionie jeszcze nie przegrał i nie stracił gola, ale ma na koncie wygraną i remis. – Mogę powiedzieć z czystym sercem, że umiejętności czysto piłkarskie są duże w tej drużynie. Potrzeba trochę takiego serducha i mam nadzieję, że uda mi się zaszczerpić trochę góralskiego charakteru w kolegach – przekonuje Zbozień.

Początek meczu w Chorzowie zaplanowano na godzinę 20.30. A już trzy dni później Górnik zmierzy się w Łęcznej z Arką Gdynia (godz. 15).

FORTUNA I LIGA

Odra Opole – Sandecja Nowy Sącz 4:2 (Niziołek 35-karny, Guzdek 41, Łapiński 82, Szrek 86 – Słaby 20, Walski 87) ●
Wisła Kraków – GKS Katowice 2:1 (Luis Fernandez 71, 75 – Bład 3) ● **Mecze:** ŁKS Łódź – Puszcza Niepołomice, Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Chrobry Głogów, Podbeskidzie Bielsko-Biała – Skra Częstochowa, Zagłębie Sosnowiec – GKS Tychy i Resovia – Arka Gdynia zakończyły się po zamknięciu wydania ● **Chojniczanka Chojnice – Stal Rzeszów** dzisiaj 18 ● **Ruch Chorzów – Górnik Łęczna** dzisiaj 20.30.

Najtrudniejsza próba

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

To może być sezon, w którym bardzo szybko poznamy spadkowiczów. Jednym z kandydatów jest LKS Stróża

Choćby sezon jeszcze nie ruszył, to już widać, że kilka klubów może mieć poważne problemy z osiąganiem przyzwoitych rezultatów. Pokazała to zresztą już I runda Pucharu Polski na szczeblu LZPN.

Najgłośniejsze było ostatnio o Piaskowii, która przeżywa poważne problemy organizacyjne. Ostatecznie klub z Piask nie przystąpił do pucharowych rozgrywek. Mnóstwo problemów miał też KS Góra Puławska. Michał Walendziak ma braki kadrowe, które obnażyła w niedzielę Serokomla Janowiec po wygranej 2:0.

Fatalnie wygląda też sytuacja LKS Stróża. Ten zespół przyzwyczaił swoich kibiców, że co roku bije się do ostatnich kolejek o utrzymanie. Przez ostatnie cztery lata klub uciekał spod topora i ratował ligo-wy byt. Po zakończeniu poprzedniego sezonu ze Stróżą pożegnał się jednak jej trener Paweł Milewski, który przeszedł do GKS Gościeradów. Działacze długo szukali jego następcy i ostatecznie postawili na Anatolija Ławryszyna. Dla Ukraińca to już trzecie po-

dejście do tego klubu. Wydaje się, że właśnie ta próba będzie najtrudniejsza.

Największym problemem są olbrzymie braki kadrowe. – Frekwencja na treningach podczas okresu przygotowawczego była niezadowalająca. Na jednym treningu mogłem liczyć góra na 12 zawodników. Jesteśmy klubem amatorskim, więc zawodnicy mają też inne obowiązki, takie jak praca czy żniwa – mówi Anatolij Ławryszyn.

Wszystkie te problemy znalazły swój wyraz w trakcie sobotniego meczu I rundy PP z Perłą Borzechów. Zespół z A klasy zdominował przeciwnika i po godzinie gry prowadził 3:0. Później wynik próbował ratować jeszcze Dawid Szczuka, ale nawet jego hat-trick nie pomógł w odniesieniu zwycięstwa. Perła wygrała 4:3, ale na boisku była dużo lepsza niż wskazuje na to wynik. – W kadrze na ten mecz miałem 10 młodzieżowców. Ciężko jest walczyć o utrzymanie się mając w składzie tak dużą liczbę niedoświadczonych zawodników – mówi Ławryszyn.

LKS Stróża od zawsze był uzależniony od formy Dawi-

da Szczuki. I chociaż jest on klasowym zawodnikiem, to trudno oczekiwać, że 37-latek będzie hurtowo zdobywał bramki. Chociaż w tym sezonie może mieć dodatkową motywację, bo będzie grał w drużynie ze swoim synem, Filipem. Ten zdolny 16-latek przyszedł do Stróży w lecie z GLKS Polichna. Inne transfery w tym oknie to: Jakub Nowicki i Bartosz Saracen. Jeżeli szukać gdzieś nadziei, to właśnie w tym ostatnim zawodniku. 22-letni bramkarz w minionym sezonie grał w Czarnych Połaniec oraz Alicie Ożarów.

Nowy sezon rusza już w sobotę. LKS Stróża w pierwszej kolejce podejmie Turę Milejów. Tydzień później podopieczni Anatolija Ławryszyna zagrają na wyjeździe z Sokolem Konopnica. – Obaj przeciwnicy też powinni walczyć o utrzymanie. Myślę, że po tych spotkaniach poznamy rzeczywistą siłę zespołu. Zdaję sobie sprawę, że z każdym tygodniem będzie nam coraz ciężiej, bo dojdą kontuzje i kartki. Nie poddajemy się i zamierzamy z całych sił walczyć – kończy szkoleniowiec LKS Stróża.

(KK)

Faworyt jest tylko jeden

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

W najbliższy weekend rozpocznie się kolejny sezon „najciekawszej ligi świata”. W zmaganiach nie zabraknie drużyn, które w przeszłości występowały na zdecydowanie wyższym szczeblu. Murowanym faworytem do awansu będzie Łada 1945 Biłgoraj

Już dawno w zamojskiej okolicy nie było tak wielu drużyn o rozpoznawalnych nazwach. Po poprzednim sezonie w stawce znaleźli się spadkowicze: Huczwa Tyszowce, Hetman Zamość i Igros Krasnobród. Do tego grona dołączyła Unia Hrubieszów, która w poprzednim sezonie wygrała rozgrywki zamojskiej klasy A. Nie należy zapomnieć o: Omedze Stary Zamość, Tanwi Majdan Stary, a przede wszystkim Ładzie 1945 Biłgoraj.

To właśnie ostatni z wymienionych zespołów będzie murowanym kandydatem do awansu. W poprzednim sezonie zespół trenera Jarosława Czarnieckiego zakończył rozgrywki na trzecim miejscu. Łada zaliczyła bardzo dobrą wiosnę, ale jesienią zgubiła zbyt wiele punktów i z tego względu marzenia o powrocie do czwartej ligi musiała odłożyć na kolejny sezon. Teraz jednak nikt nie wyobraża sobie by zespół z Biłgoraja miał nie wygrać rozgrywek.

– Mamy szeroką i wyrównaną kadrę. W podstawowym składzie jest 11 miejsc i to do mnie będzie należał dobór odpowiednich graczy na dane spotkanie. Rywalizacja toczy się na każdym treningu i co kolejkę możemy występować w innym zestawieniu – zapowiada Jarosław Czarniecki, cytowany przez portal ladabilgoraj.lbl.pl, na którym szkoleniowiec odpowiadał na pytania zadane przez kibiców. – Jesteśmy faworytem i nie ukrywamy naszego celu. Od razu mogę publicznie zapowiedzieć, że jeśli w czerwcu 2023 roku okaże się, że tej promocji nie uzyskamy, to odchodzę i biorę to na siebie. Chociaż nie przewiduję takiej możliwości – dodał szkoleniowiec.

Kto może spróbować pokrzyżować szyki drużynie z Biłgoraja? Wyniki gier sparingowych i rozgrywek Pucharu Starosty pokazały, że każdy z zespołów latem miał mniejsze lub większe problemy. Omega po tym jak ostatecznie pozostała na

kolejny sezon w klasie okręgowej co prawda dotarła do finału Pucharu Starostów w powiecie zamojskim, ale uległa w nim grającemu w klasie A Potokowi Sitno. Grzegorz Drozdowski i jego koledzy wygrali te rozgrywki w pełni zasłużeń, bo w półfinale ograli Hetmana Zamość. Z w rywalizacji w powiecie tomaszowskim Huczwa w decydującym meczu uległa Pogoni 96 po rzutach karnych.

Poprzedni sezon tuż za podium zakończyła Tanew, za której wyniki w decydujących meczach odpowiadał Bogdan Antolak. Drużyna w lecie doznała jednak dwóch poważnych osłabień i to kosztem Łady, do której przenieśli się Jakub Siembida i Michał Skubis. Tanew w letnich sparingach grała w kratkę i zanotowała dwie wygrane i dwie porażki. Tomasz Blicharz i spółka ograli Victorię Łukowa i Orion Dereżnia, a okazali się słabsi od grających w czwartej lidze ekip: Gromu Różaniec i Gryfa Gminy Zamość. (B5)

1. KOLEJKA HUMMEL IV LIGI

Grupa I, sobota, 13 sierpnia: Motor II Lublin – Świdniczanek (o godz. 11) • Orleń Łuków – Górnik II Łęczna (13) • Powiślak Końskowola – Bug Hanna (15) • Lewart Lubartów – Huragan Międzyrzec Podlaski (15). **Niedziela, 14 sierpnia:** Stal Poniatowa – Opolanin Opolo Lubelskie (17).

Grupa II, sobota, 13 sierpnia: POM Iskra Piotrowice – Granit Bychawa (17.30). **Niedziela, 14 sierpnia:** Start Krasnystaw – Krysztal Werbkowice (16) • Tomasovia Tomaszów Lubelski – Grom Różaniec (17) • Gryf Gmina Zamość – Błękitni Obsza (17) • Stal Kraśnik – Sparta Rejowiec Fabryczny (17).

Lotto (09.08)

7, 9, 10, 19, 44, 47.

Lotto Plus (09.08)

1, 7, 18, 28, 34, 39.

Multi Multi (10.08) 14

4, 7, 14, 22, 24, 25, 26, 27, 32, 36, 42, 46, 49, 50, 51, 56, 57, 67, 73, 80. Plus 27.

Multi Multi (09.08) 22

1, 14, 15, 23, 27, 30, 33, 34, 37, 43, 44, 45, 47, 61, 63, 66, 67, 71, 72, 74. Plus 34.

Mini Lotto (09.08)

2, 8, 12, 20, 33.

Ekstra Pensja (09.08)

2, 4, 18, 30, 32, 3.

Ekstra Premia (09.08)

3, 16, 19, 20, 28, 3.

Kaskada (10.08) 14

1, 2, 3, 6, 7, 9, 10, 11, 14, 15, 19, 23.

Kaskada (09.08) 22

1, 4, 5, 7, 8, 13, 16, 18, 20, 21, 22, 23.

Super Szansa (10.08) 14

0, 3, 0, 7, 2, 4, 5.

Super Szansa (09.08) 22

3, 0, 7, 7, 9, 1, 7.

Faworyt jak zwykle w Świdniku

HUMMEL IV LIGA W weekend startuje sezon 2022/2023. Po raz ostatni nasi czwartoligowcy będą rywalizować w dwóch grupach. Chyba nie ma trenera, który w roli faworyta nie widzi Świdniczanek. Drużyna Łukasza Gieresza w lecie przeszła jednak prawdziwą rewolucję. Czy będzie mocniejsza niż jeszcze kilka miesięcy temu? Na papierze wydaje się że tak, a wszystko jak zwykle zweryfikuje boisko

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Nowe rozgrywki rozpoczną się od spotkania przy Al. Zygmunowskich. W sobotę o godz. 11 Motor II podejmie właśnie Świdniczanek, czyli głównego kandydata do awansu. Co ciekawe, piłkarze „Świdni” poprzedni sezon kończyli meczem na tym stadionie. Wygrali wówczas z rezerwami żółto-biało-niebieskich 2:0.

– Gramy o awans, jak wszyscy – uśmiecha się trener Gieresz. – Słowo faworyt przyległo już do Świdniczanek. Na pewno będziemy się starać o jak najlepszy wynik. Kadrowo wszystko jest dokładnie tak, jak chcieliśmy. Wiadomo, że w lecie przygotowania są krótkie, ale w tej grupie pracujemy już od dłuższego czasu, bo transfery były dopięte wcześniej. Czas na pewno będzie działał na naszą korzyść – zapewnia szkoleniowiec ekipy ze Świdnika.

W jego drużynie nie ma już chociażby: Radosława Kursy, Jarosława Milcza, Sebastiana Orzędowskiego, Adriana Szczerby, Jakuba Cielebąka, Piotra Packa, Radosława Stępnia, czy Przemysława Żmudy. Ten ostatni będzie jednak pełnił rolę kierownika. W kadrze pojawili się za to: Paweł Socha, Dominik Ptaszyński, Dawid Skoczylas, Przemysław Kanarek, czo-



Michał Zuber nadal będzie stanowił o sile Świdniczanek

FOT. NYKU.FOTO/ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

łowi strzelcy poprzednich rozgrywek: Jakub Pryliński i Łukasz Strug, a także młodzieżowcy: Jakub Sobstyl, Miłosz Kutyla oraz Maciej Łopuszyński.

Jest sporo doświadczenia, zawodników z doświadczeniem z dużo wyższych klas rozgrywkowych, a do tego młodzieży, która w poprzednim sezonie pokazała się z dobrej strony. A trzeba pamiętać, że ciągle trener Gieresz ma też do dyspozycji: Michała Zuber i Mateusza Pielacha.

Czego szkoleniowiec spodziewa się po pierwszym rywalu? – Na pewno ciężkiej przeprawy. Motor II też przeszedł przebudowę, ale

pewnie na boisku pojawiają się też zawodnicy z pierwszego zespołu. Znosi się na ciekawe widowisko. U nas jest jeszcze kilka znaków zapytania odnośnie podstawowego składu. Wszyscy są do dyspozycji, ale na niektórych pozycjach rywalizacja będzie chyba trwała do ostatniego, piątkowego treningu – wyjaśnia trener Gieresz.

A kto jeszcze będzie się liczył w walce o III ligę? – Uważam, że ten sezon będzie zupełnie inny, niż ostatnie z tymi podziałami na grupy. Od samego początku wszyscy będą chcieli przede wszystkim zapewnić sobie utrzymanie. Czek nas

kolejna reorganizacja rozgrywek, więc o ligowy byt będzie trudniej. Spodziewam się bardzo wyrównanej ligi, a mówienie w tym momencie o faworytach, to wróżenie z fusów – dodaje opiekun „Świdni”.

Stal Kraśnik też w gronie faworytów

Wydaje się jednak, że kandydatem numer dwa jest Stal Kraśnik. Niebiesko-żółci mają nowego trenera Daniela Szewca i kilku nowych zawodników, jak: Paweł Zięba, Adrian Wójcicki, czy Kamil Król. A w drużynie zostali również: Jakub Zieliński, Jakub Gajewski, Damian Pietrucha oraz Filip Drozd.

– Jestem zadowolony z naszej kadry, która jest oparta na chłopakach z Kraśnika i okolic. Mamy ciekawą mieszankę rutyny i młodości. W sparingach wyniki były różne, ale wszystko podczas przygotowań przebiegało zgodnie z planem. Wierzę w ten zespół i jestem dobrej myśli przed startem sezonu – mówi Daniel Szewc.

A o co zagra jego zespół? – Wiadomo, że chciałoby się wygrywać, jak najczęściej. Na pewno będziemy grali o trzy punkty w każdym meczu. Chcemy też pokazywać widowiskową i ofensywną grę. Liczymy, że będziemy mocnym zespołem w tej lidze, ale chcemy nie tylko punktować, ale przy okazji wprowadzać też do seniorów kolejnych, młodych zawodników – dodaje szkoleniowiec ekipy z Kraśnika, ale czy można też o nim napisać grający trener? – To chyba najtrudniejsze pytanie – śmieje się Szewc. – Jak nie będę potrzebny, to nie będę szukał minut w pierwszym zespole, tylko raczej w rezerwach. Ale jeżeli pojawi się jakiś trudny moment i będę mógł pomóc to nie wykluczam, że pojawię się jeszcze na boisku w „jedyńcy” – dodaje.

Jego podopieczni w pierwszej kolejce podejmą Spartę Rejowiec Fabryczny (sobota, godz. 17).

W końcu bez problemów z młodzieżą

HUMMEL IV LIGA W pierwszej kolejce sezonu 2022/2023 oprócz meczu Motor II – Świdniczanek ciekawie zapowiada się spotkanie Lewartu z Huraganem. Ostatecznie zawody zostaną rozegrane w Lubartowie, a nie Międzyrzec Podlaskim (sobota, godz. 15). Huragan w lecie porządnie się zmienił. Trener Damian Panek cieszy się, że w końcu nie będzie miał problemów z młodzieżowcami. A to dzięki współpracy z Podlasiem Białą Podlaska. Z tego klubu udało się wypożyczyć dwóch bramkarzy: Wiktora Krasowskiego i Michała Nowosza, a także dwóch graczy z pola: Milana Storto oraz Adriana Opolskiego. Z Białej Podlaskiej wrócił też Mariusz Chmielewski, a w kadrze znaleźli się także: Władysław Pniowski (Stal II Mielec), czy Klim Gawrłow. – Klim to taka typowa szóstka, a do tego fajna postać. Zobaczymy, jak będzie sobie radził w meczach o punkty, na treningach wygląda naprawdę dobrze. Włodek Pniowski, to chłopak z rocznika 2003, który od dawna jest już w Polsce i wkrótce

powinien dostać obywatelstwo. Na razie nie będzie młodzieżowcem, ale to akurat nie problem. W końcu nie problem, bo dzięki współpracy z Podlasiem mamy, w kim wybierać. Zastanawiamy się jeszcze, czy nie wypożyczyć z trzecioliigowca kolejnego piłkarza. Mamy też nadzieję, że ta współpraca pomoże i nam i klubowi z Białej Podlaskiej – mówi Damian Panek. Do jego drużyny mogą jeszcze dołączyć dwaj gracze. – Jesteśmy po słowie, ale w tym tygodniu raczej nic się już nie wyjaśni, raczej w kolejnym – dodaje szkoleniowiec. I wyjaśnia, dlaczego pierwszy mecz odbędzie się na boisku rywali. – Mieliśmy zacząć rozgrywki u siebie, ale z powodu prac na boisku poprosiliśmy Lewart o zmianę gospodarza. I dziękujemy, że się zgodzili. Dajemy sobie trochę czasu, żeby się poznać, bo zmian było sporo. Pierwsze pięć-sześć kolejek da odpowiedź na pytanie, jak mocni będziemy. Personalnie uważam, że nawet mocniejsi niż wiosną, ale ciężko coś zakładać przed sezonem – wyjaśnia trener

Panek. Celem jego zespołu będzie awans do grupy mistrzowskiej. Takie same plany mają w Lubartowie. – Chyba wszyscy tak celują – mówi Grzegorz Bialek, opiekun Lewartu. – Każdy chciałby, jak najszybciej zapewnić sobie ligowy byt, my także. Zapowiada się ciekawy sezon, bo zwłaszcza w naszej grupie jest sporo mocnych drużyn. A my mamy naprawdę trudny początek – wyjaśnia szkoleniowiec. W drugiej serii gier Krystian Żelisko i jego koledzy pojadą do Świdnika. – Na inaugurację nie widzę faworyta. Wszystko zweryfikuje dopiero boisko. Ja mam do dyspozycji wszystkich zawodników i mam nadzieję, że nic się nie zmieni. Trudno wyrokować na co stać przeciwnika, bo w Międzyrzeczu było w lecie mnóstwo zmian. I może to jest dla nas dobry prognostyk? Potrzebują czasu, żeby się zgrać, a u nas jednak skład był stabilny. Mimo wszystko Huragan to solidny zespół i od lat czołówka tej ligi, więc spodziewam się trudnego spotkania – mówi trener Bialek. (LUKISZ)

Optymizm w Krasnymstawie

HUMMEL IV LIGA W Krasnymstawie zanosilo się na trudne lato. Wydawało się, że Start na pewno będzie musiał się pożegnać chociażby z królem strzelców poprzednich rozgrywek Dominikiem Skibą, a do tego kilkoma innymi, podstawowymi zawodnikami. O dziwo, trener Marek Kwiecień nie tylko zatrzymał większość graczy, ale i dokonał kilku wzmocnień. Wcześniej Skiba był przymierzany do Wisły Puław. W tym okienku transferowym miał propozycję z rezerw Śląska Wrocław, a także drugiej drużyny Legii Warszawa. Ostatecznie nic jednak przenosin do tych klubów nie wyszło. I wychodzi na to, że nadal będzie strzelał bramki dla Startu. – Nikomu nie chcemy stawiać na drodze, bo cieszylibyśmy się, gdyby nasz zawodnik trafił do wyższej ligi i miał szansę dalej się rozwijać. Skoro jednak najlepszy strzelec ligi zostaje u nas, to nie będziemy z tego powodu płakać – uśmiecha się Marek Kwiecień. – Dominik nie bardzo chciał się przenieść do trzeciej ligi, liczył jednak na transfer do drugiej. Wiadomo, że Legia to inna sprawa. Był w ekipie „Wojskowych” na testach i nawet się

spodobał, ale mają walczyć o awans, więc nie gwarantowali mu minut. My na tym skorzystamy, bo to chłopak, który ma to coś i instynkt do strzelania goli. To jego wielki atut. Zdobył 30 bramek bez karnych, a do tego zaliczył 10 asyst – dodaje szkoleniowiec. Tak naprawdę z podstawowych graczy Start stracił jedynie bramkarza Krystiana Krupę, który zdecydował się na przenosiny do beniaminka III ligi – Lublinianki. Chwilowo w drużynie nie ma też Aliby Lando, ale skrzydłowy wkrótce znowu pojawi się w Krasnymstawie. Jakub Soldec ki ze względu na pracę w innym regionie na razie nie jest brany pod uwagę, jeżeli chodzi o skład, ale to może się zmienić, bo ćwiczył z zespołem. W kadrze jest też kilka nowych twarzy i to na pewno zawodnicy, którzy w poprzednich rozgrywkach wyróżniali się na poziomie Hummel IV ligi. To: Maciej Welman (Stal Kraśnik), Sebastian Denkwicz (Krysztal Werbkowice), a także Damian Kuśmier (Kłós Gmina Chełm). W bramce będzie dwóch młodzieżowców: Krzysztof Janiak oraz Łukasz Kubacki. Ten drugi to

wychowanek Lublinianki, który ostatnio zakładał koszulkę Orionu Niedzwica. Dodatkowo z pierwszym zespołem ćwiczy klubowa młodzież: Damian Kurzyński, Adrian Knap i Tomasz Zieliński. A jakie cele na nowy sezon stawia sobie drużyna trenera Kwietnia? – Przede wszystkim awans do grupy mistrzowskiej, o czym pewnie myśli większość zespołów. Jesteśmy optymistami i nastroje w zespole są dobre, ale wiadomo, że wszystko zweryfikuje boisko. Każdy będzie robił wszystko, żeby nie znaleźć się w grupie spadkowej i rywalizacja na pewno będzie wyrównana i bardzo zacięta – przekonuje szkoleniowiec. A kto według niego będzie faworytem do awansu? – Trudno powiedzieć, jak zwykle pierwsze kolejki powinny dać odpowiedź na to pytanie. Na pewno jednak Świdniczanek będzie mocna. A poza tym pewnie Stal Kraśnik. Nie wiadomo, jakie plany mają inne zespoły, w tym Tomasovia – mówi trener Kwiecień. Jego drużyna na dzień dobry zagra u siebie z Krysztalem Werbkowice (niedziela, godz. 16). (LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1890

W Antwerpii otwarto
Królewskie Muzeum
Sztuk Pięknych

1932

utworzono Białowiecki
Park Narodowy

1933

dokonano oblotu
polskiego szybowca
wyczynowego SG-3

1934

na wyspie Alcatraz pod
San Francisco otwarto
więzienie federalne

1965

urodziła się Viola Davis
amerykańska aktorka,
laureatka m.in. Oscara i
Złotego Globu za rolę w
filmie „Płoty”, dwóch
nagród Tony, nagrody
Emmy i BAFTA

1975

polska wyprawa w
składzie Wanda
Rutkiewicz, Alison
Chadwick-Onyszkiewicz,
Janusz Onyszkiewicz i
Krzysztof Zdzitowiecki po
raz pierwszy w historii
zdobyła szczyt
Gaszerbrum III w paśmie
Karakorum (7952 m n.p.m.)

1995

dokonano oblotu
brazylijskiego samolotu
pasażerskiego Embraer 145

2000

wystartował kanał
telewizyjny Polsat Sport

2016

XXXI Letnie Igrzyska
Olimpijskie w Rio de
Janeiro: wioślarki
Magdalena
Fularczyk-Kozłowska i
Natalia Madaj zdobyły
złoty medal w konkurencji
dwójki podwójnej

400,87

km/h to aktualny rekord
prędkości śmigłowca.
Został on ustanowiony
przez brytyjski
wielozadaniowy wojskowy
śmigłowiec Westland Lynx
11 sierpnia 1986 roku.
Maszynę pilotował John
Egginto

Singiel teraz, album za 2 tygodnie

MUZYKA DJ Khaled powraca z nowym singlem: „Staying Alive” z udziałem Drake’a i Lil Baby. Nowy utwór to także zapowiedź albumu „God Did”, który ukaże się już 26 sierpnia.

DJ Khaled jest zajęty od początku tego roku. Wystąpił na scenie podczas rozdania Oscarów, otrzymał własną gwiazdę w Hollywood Walk of Fame. W zeszłym roku wydał album, „KHALED KHALED”. Płyta była jego

trzecim debiutem #1 na liście Billboard Top 200, szóstym #1 na liście Top Rap Albums Chart i czwartym #1 na liście R&B/Hip-Hop Albums Chart. Album osiągnął również status platyny.

DJ Khaled w branży działa od dwóch dekad. Współpracował z takimi muzykami jak Justin Bieber, Lil Wayne, Rihanna, Nicki Minaj, Drake czy Birdman.

Sprzedał 6 milionów płyt i 20 milionów singli. Ma ponad

4 miliardy odtworzeń w serwisach streamingowych.

Producent jest także twarzą wielu organizacji charytatywnych, m.in. Project Red, do której zaprosił go Bono. DJ Khaled założył We The Best Music Group: wytwórnię płytową, firmę zarządzającą, wydawniczą i produkcyjną oraz studio. Założył także organizację The We The Best Foundation, która wspiera różne organizacje non-profit.



FOT. SONY MUSIC

Każdy sezon to coś innego

DO ZOBACZENIA Joanna Krupa zapewnia, że najnowsza edycja „Top Model” nie będzie kalką poprzednich. W każdym sezonie są inni uczestnicy, którzy stanowią o sile programu i mimo scenariusza nie brakuje zaskoczeń i niespodziewanych zwrotów akcji

Zdaniem Joanny Krupy osoby, które teraz aspirują do roli modelek i modeli, różnią się od tych sprzed kilkunastu lat, bo mają dużo większą świadomość branży, wiedzą, jak się zaprezentować i czego oczekują po udziale w popularnym show.

– Jakie będą surprises w tym sezonie? Każdy sezon ma coś niesamowitego i daje widzom coś innego. Ale to właśnie uczestnicy dają taki power temu programowi. Porównując pierwsze edycje z tymi ostatnimi, dobrze widać, że uczestnicy, którzy przychodzą do nas, już wiedzą, czego szukamy, czego chcemy, są bardziej przygotowani i myślę, że ta konkurencja jest jeszcze większa – mówi agencji Newseria Lifestyle Joanna Krupa.

Nietuzinkowi uczestnicy z różnym bagażem życiowych doświadczeń niewątpliwie podnoszą atrakcyjność programu. Każdy ma inny typ urody i sylwetki, a także inną charyzmę i spojrzenie na świat, ale łączy ich jedno: chcą zrobić karierę w świecie mody. Nierzadko też udział w tym show pomaga im pokonać życiowe zakręty i dodaje odwagi, by



mimo wszystko zaważczyli o swoje marzenia.

– Mamy dziewczynę, która bardzo dużo przeżyła w swoim życiu, i myślę, że ten program naprawdę jej bardzo dużo da, czy ona wygra, czy nie. Ale przede wszystkim piękne jest właśnie to, że przychodzą tu ludzie, którzy mają marzenie, żeby być modelką czy być w telewizji i sami na pewno by nie dali rady. Myślę, że niektórzy uczestnicy inspirować więc widzów, którzy oglądają nasz program.

Joanna Krupa przyznaje, że w ciągu 11 edycji „Top Model” nie brakowało zarówno momentów zabawnych,

Bardzo dużo czasu spędziłam w tym programie, przez ten czas zmieniło się też życie wielu uczestników. Niektórzy oglądali nas, jak mieli dziewięć lat, a teraz przychodzą na casting – mówi Joanna Krupa

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

jak i wzruszających. Bywa, że teraz do programu zgłaszają się ci, którzy oglądali go od pierwszej edycji, niektórzy dorastali razem z nim i realizują swoje marzenia.

– Bardzo dużo czasu spędziłam w tym programie, przez ten czas zmieniło się

też życie wielu uczestników. Niektórzy oglądali nas, jak mieli dziewięć lat, a teraz przychodzą na casting. Ja w sumie to mogłabym nawet być ich mamą i to właśnie utkwilo mi teraz w głowie, jakoś tak stało na sercu.

Modelka zapewnia jednak, że sama nie czuje wypalenia zawodowego i uważa, że ten program nadal ma duży potencjał.

– Oddaliśmy dużo swojego życia dla tych uczestników, ale robimy coś, co kochamy. Ja co sezon przychodzę na plan i czuję się tak, jakby to był pierwszy dzień w pracy, bo naprawdę żyję tym.

Jurorzy uczą, jak poruszać się w świecie modelingu, pomagają uczestnikom pozbyć się blokad i udzielają cennych wskazówek, które będą mogli wykorzystać na różnych płaszczyznach.

– Obojętnie, co będą robić, czy wygrają ten program, czy nie, czy uda im się być modelką, czy modelem, czy będą w social media influencerami, to mamy świadomość, że coś ten program im daje, że nigdzie się tego nie nauczą, i to jest niesamowite – mówi Joanna Krupa i zapewnia, że w ciągu 11 edycji „Top Model” jurorzy, choć często skrajnie różnią się w opiniach, to starają się robić wszystko, by program był atrakcyjny dla widzów. – Już tyle lat przeszło, że rozumiemy, co kto lubi i co myśli. Kiedyś może bym wzięła do siebie jakiś komentarz Dawida czy Marcina i bardziej się nim przejmowała, a teraz my się już znamy i wiemy, że to jest TV show. Też nieraz musimy się nakręcać i nieraz sobie specjalnie jakieś komentarze rzucamy, żeby coś się działo.

Premierowe odcinki „Top Model” będzie można oglądać na antenie TVN od września.

NEWSERIA LIFESTYLE

Urodzinowe prezenty



FOT. WARGAMING

GRAMY World of Tanks na PC jest już dostępne od 12 lat. Z tej okazji twórcy gry – Wargaming – przygotowali urodzinowe atrakcje dla wirtualnych czołgistów.

Każdy gracz, który wejdzie do gry między 12 a 22 sierpnia otrzyma specjalny styl 2D „Tylko dwanaście” do wykorzystania na dowolnym czołgu oraz dzień

konta premium (maksymalnie do 7 dni). Każda bitwa danego dnia zostanie nagrodzona 5 rocznicowymi momentami, które można będzie wymienić na obli-

gacje, rezerwy osobiste, dni premium, style i inne elementy stylizacyjne w specjalnej sekcji sklepu. Duże misje to dodatkowe 20 rocznicowych monet. A gracze,

którzy ukończą 3-dniowe misje bojowe otrzymają Lago M/38: nowy, szybkostrzelny szwedzki czołg premium III poziomu.

(RAD)